

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

CENA EGZ.

25

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Prasa francuska zmienia front wobec Polski

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 4. 8. (M). Po ostatniej rozmowie ambasada francuskiego w Warszawie z ministrem Beckiem prasa francuska optymistycznie ocenia sytuację i jest zdania, że Polska nie odmówi swego udziału w pakcie wschodnim. „Ere Nouvelle“ stwierdza, że poważnie nikt nie może przypuszczać aby przy uroczystym zawarciu układu pokojowe-

go w Europie wschodniej mogło Polski zabraknąć, gdyż Polska stale okazywała się rzetelnym i trzeźwo patrzącym przyjacielem pokoju. Także inne dzienniki wyrażają nadzieję, że Polska w zrozumiałym interesie pozostanie po stronie francuskiej idei pokojowej.

„Czy zgadzasz się niemiecki mężczyzno i niemiecka kobieto...“

Formuła plebiscytu w sprawie prezydentury Hitlera

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 4. 8. (R). W dzisiejszym dzienniku ustaw ogłoszona została ustawa w sprawie plebiscytu, jaka ma być w dniu 19 bm. przeprowadzona w sprawie ustawy o przekazaniu władzy prezydenta Rzeszy kanclerzowi Hitlerowi. Wedle rozporządzenia kartki wyborcze będą zawierały znaną uchwałę gabinetu Rzeszy w sprawie połączenia urzędu kanclerza i prezydenta Rzeszy, list Hitlera do min. Fricka, oraz zapytanie treści następującej: „Czy zgadzasz się, niemiecki mężczyzno i ty, niemiecka kobieto z postanowieniem tej ustawy?“ Kartka będzie następnie posiadała dwa napisy: „tak“ i „nie“, a pod nimi dwa kółka, w których dana osoba nakreśli krzyżyk, bądź pod słowem „tak“, bądź pod słowem „nie“. Dalsze postanowienia ogłoszonej ustawy dotyczą ułatwień dla głosujących, aby mogli głosować nawet podczas podróży.

Ostatnia nić — przecięta

Londyn, 4. 8. ŻAT. Ostatnie wydarzenia w Niemczech, dzięki którym Hitler stanął „über alles“ jako prezydent Rzeszy, kanclerz i naczelny wódz, przecięły ostatnią nić, która łączyła żydostwo niemieckie z instytucjami państwowymi. Do pki żył prezydent Hindenburg, członkowie kancelarii cywilnej prezydenta, pomimo reżimu narodowo-socjalistycznego nadal utrzymywali stosunki osobiste z Żydami. Obecnie Hitler jako prezydent Rzeszy niewątpliwie zreorganizuje kancelarię cywilną, w której zapanuje takisam duch

nazistyczny jak i na innych placówkach.

Berlin, 4. 8. ŻAT. Związek gmin żydowskich w Prusiech z powodu zgonu prezydenta Hindenburga przesłał depeszę kondolencyjną do rządu niemieckiego. Prezydent związku gmin żydowskich przesłał telegram kondolencyjny do syna zmarłego prezydenta płk. Oskara Hindenburga. Związek gmin żydowskich rozesłał wczoraj okólnik do wszystkich gmin żydowskich w Prusiech w sprawie uczczenia pamięci zmarłego prezydenta Rzeszy.

Testament Hindenburga zaginął

Londyn, 4. 8. PAT. Dzienniki angielskie zamieszczają sensacyjną wiadomość, jakoby testament prezydenta Hindenburga zaginął. Podsekretarz stanu Meissner czynił bezskuteczne starania odnalezienia testamentu w pałacu prezydenta.

V. Papen był przy śmierci Hindenburga

Berlin, 4. 8. PAT. Niemieckie Biuro Informacyjne podaje, że wicekanclerz Rzeszy v. Papen był w Neudeck i przebywał przy łóżu śmiertelnym prezydenta Hindenburga.

Biskupi austriaccy przeciw Papenowi

Wiedeń, 4. 8. PAT. „Reichspost“ donosi, że biskupi austriaccy na prywatnej konferencji poruszyli wątpliwości co do udzielenia v. Papenowi agremnt na posła Rzeszy niemieckiej w Wiedniu. Pismo donosi, że inicjatywa tego kroku nie wy-

szyła z Watykanu, ani ze strony nuncjusza apostolskiego. Koła watykańskie mają jednak pełne zrozumienie dla stanowiska biskupów austriaccy, gdyż zachowanie się v. Papena w czasie rokowań o konkordat i wobec katolików w Zagłębiu Saary wywołało w tych kołach rozczarowanie. Pismo przypomina dalej, że przedsięwzięte swego czasu przez rząd Rzeszy kroki celem uzyskania dla v. Papena agremnt na stanowisko ambasadora niemieckiego przy Watykanie potkało się również z wyraźną odmową. „Weltblatt“ precyzując stanowisko rządu w sprawie udzielenia agremnt v. Papenowi, pisze: „Rząd austriacki będzie się trzymał międzynarodowych zwy-

Dziś w numerze:

Dr. E. Kleinlerer (Rzym): Czarny tydzień Niemiec hitlerowskich we Włoszech.
Obserwator: Bez Hindenburga (List z Berlina).
Inż. S. E. (Tel Awiv): Tel Awiwskie kurjoza.
20-LECIE WYMARSZU LEGJONÓW:
D. L.: W dniu Święta.
L. R. Wertując stare dokumenty...

Literatura — Sztuka — Nauka
Cb. Löw: Besarabja żydowska ma głos...
M. Boruchowicz: Wśród poetów.
Maurycy Szymel: Rzeczy żywe (wiersz).
Notatki polemiczne.

(rg) Clunkiewiczowa przed sądem.
INFORMATOR GOSPODARCY.

czajów dyplomatycznych. Rząd nie postawi żadnych warunków co do udzielenia agremnt, lecz będzie traktował powołanego przez kanclerza Rzeszy posła v. Papena z tą samą poprawnością, jaka cechuje wszystkie kroki dyplomatyczne Austrii. Udzielenie agremnt musi być jednak uchwalone przez radę ministrów, która zbierze się przypuszczalnie dopiero w przyszłym tygodniu.

Stan Rintelena pogorszył się

Berlin, 4. 8. PAT. Według doniesień z Wiednia, stan zdrowia dra Rintelena uległ pogorszeniu. Cała lewa strona rannego uległa zupełnemu sparalizowaniu.

Masowe aresztowania nitterowców w Austrii

Rzym, 4. 8. PAT. Według doniesień z Wiednia, władze w Insbrucku wpadły na trop związku terrorystycznego, który otrzymywał instrukcje bezpośrednio od dowdców legjonu austriackiego, znajdującego się w Bawarii. Dokonano wielu aresztowań. Również w Linzu aresztowano kilku narodowych socjalistów w związku z przychwytem kurjera, który wioził z Niemiec instrukcje dla organizacji narodowo-socjalistycznych.

Wiedeń, 4. 8. PAT. „Wiener Ztg“ donosi, że przeprowadzono rewizję w mieszkaniu narodowo-socjalistycznego nauczyciela Dragatiny w mieście St. Urban w Karyntji. Przy tej sposobności skonfiskowano szereg dokumentów m. in. papiery, które dowodzą, że Dragatina był komendantem Sturm Abteilung. Znaleziono również jakoby obszerną korespondencję z Monachjum i kilka listów b. wicekanclerza v. Papena.

Wiedeń, 4. 8. PAT. Rząd Dolnej Austrii uchwalił rozwiązanie wszystkich niemieckich związków gimnastycznych na terenie Dolnej Austrii.

Zasądzony za szpiegostwo

Paryż, 4. 8. PAT. Stanisław Krauss, oskarżony o szpiegostwo na rzecz Niemiec, skazany został na 5 lat więzienia i 500 franków grzywny.

DO LETNISK!

UPOMINKI praktyczne po bardzo niskich cenach można zamówić listownie lub przez frachciarza. Towar nieodpowiadający przyjmujemy z powrotem i zwracamy wpłaconą gotówkę

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

JASNA MLECZNA

WEDLA

najbardziej mleczna
ZE WSZYSTKICH CZEKOLDA

Notatki polemiczne

Jak było do przewidzenia, „Głos Narodu“ zareagował na onegdajszy artykuł nasz w sprawie obsadzenia stanowiska wiceprezydenta miasta, opróżnionego po sgonie bhp. Dr. Ignacego Landaua, w sposób, odpowiadający znanej jego „ideologii“.

Polemika z „Głosem Narodu“ w tej sprawie byłaby bezcelowa, gdyż o stanowisku „Głosu Narodu“ nie rozstrzygają argumenty rzeczowe ani też troska o zgodne współżycie całej ludności, lecz zgóry powzięte aspekty polityczne, z którymi bezcelowo byłoby w sposób rozumowy walczyć. Ograniczymy się więc do stwierdzenia, że nie jest zgodnym z prawdą, jakoby bhp. wiceprezydenci inż. Sare i Dr. Landau byli wybierani ad personam, jakkolwiek ich kwalifikacje osobiste odgrywały rolę przy wyborze kandydatury spośród Żydów.

Dalej, matematyka „Głosu Narodu“ jest zbyt naiwnie naciągnięta, aby nie miała znamion śmieśności. Nie można bowiem oddzielić ilości wiceprezydentów od całego prezydium, które z prezydentem miasta składa się z 4-ch członków. — Więc jeśli już matematyka ma rozstrzygać, a na jej podstawie — proporcjonalność, to żydowski wiceprezydent jest jednym z 4-ch członków prezydium, a 25 procent jest — jak przysza nawet „Głos Narodu“ — w sam raz jedna czwarta ze stu. Więc o ile chodzi o matematykę, byłoby wszystko w porządku.

Nie ten jednak moment jest decydujący. Z naszego punktu widzenia decydującym jest stanowisko, w myśl którego dla pracy dla dobra miasta wciągnięta winna być solidarnie cała ludność bez różnicy narodowości, symbolem zaś tej współpracy jest reprezentacja żydowska w prezydium miasta. A proporcjonalny stosunek ludności żydowskiej jest tylko argumentem, uzasadniającym słuszne żądanie społeczeństwa żydowskiego pod kątem widzenia demokracji, której słupcem w tym zwolennikiem jest przecież „Głos Narodu“, aż do chwili, gdy chodzi o — Żydów.

Ale na tę podwójną buchalterję już niema rady.

Z tych względów do samego stanowiska, zajętego przez nas w naszym artykule, nie mamy nic do dodania.

We wczorajszym „Głosie Narodu“ pojawiła się równocześnie notatka p. t. „Kraków rezydująca żydowskiej loży masonskiej“. Mowa tam jest o stowarzyszeniach Bnej Brith, których zadaniem ma być rzekomo „podtrzymywanie wśród Żydów ducha nacjonalizmu, przekonania o wyższości rasy żydowskiej, jako narodu wybranego, tudzież krzewienie i wzmacnianie solidarności żydowsko-rasowej“.

W sprawie tej wyjaśniamy, że stowarzyszenia „Bnej Brith“ w Polsce złączone są rzeczywiście pod wspólnym kierownictwem z siedzibą w Krakowie. Przewodniczącym komitetu centralnego jest nie, jak błędnie podaje „Głos Narodu“, p. poseł Dr. Osjusz Thon, lecz adwokat Dr. Leon Ader. Wszystkie stowarzyszenia są zalegalizowane i mają charakter wyłącznie filantropijny i humanitarny. Z lożami masonskimi, jak sobie tego „Głos Narodu“ życzy, ani swoją treścią ani swoją formą nie mają nic wspólnego. Jednym z celów i zadań stowarzyszeń „Bnej Brith“ jest właśnie zwalczanie wszelkiego szowinizmu, a nie jego popieranie, co wynika z humanitarnego charakteru tych stowarzyszeń, akcentujących przede wszystkim obowiązki moralne we współżyciu ludzi między sobą. Ani do spraw politycznych ani do spraw religijnych stowarzyszenia te nie mieszają się.

Z okazji zaślubin prezesa patronatu org. Haszomer Hadati w Mielcu, WP. Aschera Bergera z WP. Geldzählerówną z Tarnowa składamy najserdeczniejsze życzenia

278kr

Org. Haszomer Hadati w Mielcu

Czarny tydzień Niemiec hitlerowskich we Włoszech

(Od rzymskiego korespondenta „Nowego Dziennika“)

Od tygodnia Niemcy hitlerowskie i ich metody znajdują w prasie i w społeczeństwie włoskim najsurowsze potępienie. Prawdziwy ogień oburzenia, pogardy, wstrętu, bucha ze szpalt pism włoskich wobec systemu gwałtów, prześladowań, masowych rozstrzeliwań, zamachów „Trzeciej Rzeszy“, moralnie i faktycznie odpowiedzialnej za zabójstwo kanclerza Dollfussa.

Rzadkie dotychczas krytyki ustroju hitlerowskiego, jego poczynań, ustąpiły miejsca niepowstrzymanej akcji burzycielskiej, rzucającej gniew anatemy na niewdzięczne Niemcy. Ostrzejsze wypadki przeciwko obłudowi rasistowskiemu, które od czasu do czasu ukazywały się na łamach poważnych organów włoskich, świadczyły o głębszej różnicy pojęć i koncepcyj, dzielących hitlerowskie Niemcy od faszystowskich Włoch. Różnice te z biegiem czasu i z rozwojem wypadków bardziej jeszcze się zaznaczały, daleko zakrojone i z całą bezwzględnością przeprowadzone nacjonalistyczne projekty „Trzeciej Rzeszy“ znaleźć musiały stanowczy sprzeciw ze strony troskliwej o swe mocarstwowe stanowisko faszystowskiej Italii.

Każdy akt terrorystyczny „nazi“ austriackich, dokonany w Wiedniu lub na prowincji, wywołał zrozumiałe niezadowolenie włoskiej opinii publicznej. Przemówienia Habichta i Frauenfelda z radjostacji monachijskiej oburzać musiały włoskie czynniki rządzące. Postulat niepodległości Austrii jest postulatem zasadniczym i naczelnym włoskiej polityki zagranicznej. Ingerencja „Trzeciej Rzeszy“ dokonana coraz zuchwalej w wewnętrznie sprawy austriackie, doprowadzić musiała do coraz wyraźniejszego oziębienia wzajemnych stosunków włosko-niemieckich.

Zuchwały i na szczęście nieudany „pucz“ hitlerowski przypięcętowany zabójstwem kanclerza Dollfussa, poruszył do głębi włoskie społeczeństwo. Było to istotnie wyzwanie rzucone Italii przez prowodyrów hitlerizmu, była chęć podważenia pozycji, którą Włochy uważają za nienaruszalną i której bronić będą stanowczo i wytrwale.

Prasa włoska dała upust swym nastrojom i powszechnemu oburzeniu. Od tygodnia trwające ataki na hitlerowskie rządy nazwać można, doprawdy, „czarnymi dniami“ Niemiec we Włoszech. Głosy polemiczne prasy hitlerowskiej dolewały jeszcze oliwy do ognia, zdradzały bowiem całkowite niezrozumienie i całkowity brak taktu ze strony „publicystów“ Trzeciej Rzeszy.

Prasa włoska odpowiadała bez zastrzeżeń, wytykając całe bagno zepsucia moralnego, cały ogrom grzechów i zbrodni, które Rzesza hitlerowska ma na sumieniu, oskarżając Berlin o bezpośrednią winę krwawych wypadków wiedeńskich, — to ostatnie ogniwo wielkiego pasma zamachów i aktów terrorystycznych.

W ogólnym chórze głosów potępienia mocnym tonem brzmiały słowa pisma rzymskiego „Il Popolo di Roma“, które pod adresem Niemiec wypowiedziało następujące słowa:

50.000 zorganizowanych robotników żydowskich w Palestynie

Wedle cyfr zawodowej organizacji robotniczej „Histadrut Haowdim“ liczba robotników żydowskich w Palestynie wynosiła w czerwcu br. 50.000. Razem z rodzinami ludność robotnicza Palestyny liczy 95.000 dusz. Z przeszło 50.000 robotników żydowskich 30.000 zatrudnionych jest w miastach (59,41 proc.). W kolonjach żydowskich pracuje 15 tysięcy robotników (29,7 proc.), 5.500 robotników a więc 1,89 proc. jest skolonizowanych i pracuje w samodzielnych osiedlach robotniczych. Jakkol-

„W kraju, w którym mord został podniesiony do rzędu zwykłych środków rządzenia, może wydawać się głupim grzechem jeszcze jedna zbrodnia, My jednakowoż nie jesteśmy tego zdania. Jesteśmy silnie związani pewnymi zasadami moralnymi, które hitleryzm uważa już jako przesady, lecz które stanowią podstawę cywilizacji zachodniej i chrześcijańskiej. Uważamy bowiem, że życie ludzkie jest jeszcze rzeczą świętą. Rząd ustalone, który ma za zadanie utrzymanie porządku, wywołuje natomiast najdziksze instynkty, nie jest godzien miana rządu i stanowi poważne niebezpieczeństwo dla pokoju.“

Hitleryzm — czytamy dalej w artykule „Il Popolo di Roma“ — rozpętał antysemityzm, stworzył ruch antychrześcijański, wynalazł nowy i śmieszny kult, wymaginał sobie mit rasy aryjskiej. W imieniu każdej z tych banialuk torturował, ranił, zabijał. Żydzi byli prześladowani za to tylko, że są Żydami, katolicy za to, że są katolikami, austriacy za to, że są austriakami, a wszyscy razem dlatego, że są aryjczykami. Czy nie lepiej może byłoby powiedzieć, że hitlerowcy torturują, ranią, mordują, dlatego właśnie, że są hitlerowcami? Dlatego, że w ich duszach, ponurych i dzikich, pionie jeszcze pragnienie krwi, których nie uśmierzyła kultura Rzymu i dwa tysiące lat chrześcijaństwa?

W słowach jeszcze silniejszych, technących prawdziwym oburzeniem piętnuje hitleryzm „Il Corriere Padano“, organ założony przez gen. Italo Balbo. W artykule pod wymownym tytułem „Wytepić zarazę“ pismo to, które zawsze niedwuznacznie i stanowczo potępiało rasizm, pisze następujące słowa: „Należy sobie dobrze zapamiętać, że Europa nie dozna nigdy pokoju, żyć będzie pod groźbą stałej wojny i do wojny zostanie wciągnięta, dopóki nie zostanie doszczętnie wytepiąta zaraza hitleryzmu. Jaskinia krwawych bestyj, których obyczajem jest zbrodnia, którym obojętną jest rzeczą potępienie świata, śmieszni się wydają, napomnienia do powrotu do norm współżycia europejskiego usadowiła się w Niemczech, szczególnie po 30 czerwca.“

W tym tonie utrzymany jest cały artykuł tego organu, który następnego dnia w artykule p. t. „Bluff teutoński“ w słowach niedwuznacznych omawia sprawę nominacji von Papena na posła nadzwyczajnego Niemiec w Wiedniu.

Niemcy hitlerowskie, szczególnie ich obyczaje „moralne“ są tematem ostrych i udanych wycieczek pism humorystycznych. — Prym pod tym względem zdobył sobie „Marc' Aurelio“, który w szeregu doskonałych powiedzeń i świetnych karykatur, dowcipem i satyrą, odzwierciedla nastroje, jakie Niemcy wywołały w Rzymie i w całej Italii.

Ostatni tydzień po zabójstwie kanclerza Dollfussa i nieudalym puczu w Austrii, może być, bez przesady przezwany „czarnym tygodniem“ hitlerowskich Niemiec w prasie i w opinii publicznej Włoch.

Rzym, w sierpniu. Dr. ED. KLEINLEBER

wiek procent robotników żydowskich zatrudnionych w kolonjach naogół nie obniżył się i w ciągu ostatnich trzech lat wykazuje ten sam poziom, to jednak spadł znacznie procent robotników żydowskich zatrudnionych w rolnictwie. Wszędzie widać stała liczba zatrudnionych robotników arabskich, a w Tel Awiwie pracuje obecnie 1.500 robotników arabskich.

Charakterystyczne żądanie wysunęli robotnicy w porcie jaffskim. Jak wiadomo, rząd ograniczył ruch portowy w Jaffie. Robotnicy arabscy twierdzą, że skierowanie ruchu imigrantów żydowskich do Hajfy pozbawia ich pracy i zarobku,

Listy z „Trzeciej Rzeszy“

Bez Hindenburga

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Berlin, w sierpniu.

W chwili wybuchu wojny światowej Paweł Hindenburg miał 67 lat.

W niemieckiej literaturze czytamy, że odprowadzając swego syna na wojnę Hindenburg powiedział: „Jestem starcem, prawdopodobnie już nie będę potrzebny”. Okazało się jednak, że „starzec” jeszcze jest potrzebny.

Były dowódca 4-go korpusu piechoty został wyznaczony dowódcą 8-ej armji 22 sierpnia 1914 roku. 31-go sierpnia tegoż roku po bitwie pod Tannenbergiem rozbłysła gwiazda byłego skromnego prowincjonalnego dowódcy korpusu. Od Tannenbergu otwiera się dla niego prosta droga na stanowisko szefa sztabu generalnego działającej armji.

Dzięki nieustającej propagandzie patriotycznej wkrótce stał się on bóstwem niemieckiego narodu, symbolem siły wojennej kraju.

Monarchista i konserwatysta z krwi i kości. Reprezentował on całą świetność królewskich Prus.

Po klęsce na pewien czas schodzi ze sceny, zamyka się w ciszy życia osobistego.

W 1925 roku, po śmierci prezydenta Eberta, konserwatyści ponownie wynoszą go i przeciwstawiają jego kandydaturę na prezydenta państwa kandydaturze przedstawiciela wejmarskich Niemiec.

26 kwietnia 1925 roku Hindenburg został prezydentem Rzeszy Niemieckiej.

Oczekiwania skrajnej prawicy nie całkowicie się ziściły. Hindenburg spełniał swoje obowiązki lojalnie. Odnosiło się wrażenie, że obranie konserwatywnego generała na prezydenta republiki tylko umacniało ustrój wejmarski.

Lecz tak się tylko zdawało.

Generał należał z pochodzenia do zubożałego rodu szlacheckiego. Gdzieś w Prusach Wschodnich istniał majątek będący niegdyś własnością jego przodków *).

Konserwatywne żubry skombinowały w jakiś sposób „wziąć starca w obroty”.

Zebraли pieniądze i złożyli prezydentowi

*) W oficjalnej historii coppersza przemilcza się, iż jeden z przodków feldmarszałka był stracony za poddanie Francuzom twierdzy Szpandau i że jeszcze dawniej p. p. von Hindenburg und Benechendorf byli dobrymi patriotami... Rzeczypospolitej Polskiej!

Tel Awiwskie kurjoza

(Od naszego korespondenta palestyńskiego).

Tel Awiw, koniec lipca.

Tym razem zamierzam pisać o rzeczach, których czytelnik „N. Dziennika“ nie znajdzie ani w długich depechach ŻAT-nej — o których zapewne nie słyszał z ust palestyńskich turystów, nie trafił na nie w żadnych reportażach palestyńskich, o rzeczach jednak ciekawych i specyficznie tel awiwskich.

Zacznę wprowadzić od rzeczy, która może zbić moje założenia odrazu, ale wierzę jednak w moją szczęśliwą (?) gwiazdę i spodziewam się, że wszyscy korespondenci spali dziś nad ranem snem tak kamiennym, że nie zauważyli tego silnego deżyczu, który spadł dziś w Tel Awiwie, dnia 28-go lipca 1934-go roku o godz. 5-ej nad ranem. Jest to rzecz tak niesłychanie niewiarygodna, że postanowiłem od niej zacząć, gdyż nikt z mieszkańców palestyńskich nie pamięta deżyczu w samym środku lata. I pomyśleć, że dopiero wczoraj klóciłem się ze świeżo przybyłą panią z Wiednia, twierdząc, że jest rzeczą w 100 procentach wykluczoną, aby obecnie spadł deżyc, który jest możli-



Nowe, rdzenne, najłagodniejsze mydło! Białe, jak śnieg. Mydło do wszelkiego domowego użytku, nawet do mycia ciała i rąk. Jego obfita, biała piana nadaje wszystkiemu, do czego jest użyte, — bieleźnie, kolorowym i delikatnym materiałom — cudowną świeżość i czystość.

MYDŁO SCHICHT „BIAŁY JELEN“

Hindenburgowi w „darze narodowym”, majątek jego przodków. W ten sposób Hindenburg stał się obywatelem ziemskim. Grandowie Prus Wschodnich stali się jego sąsiadami i, jako sąsiedzi i ludzie jednego stanu, urabiali go na swoją modłę.

Skutkiem tego „urabiania” starego prezydenta było dojście Hitlera do władzy.

Jaką rolę spełniał Hindenburg po objęciu władzy przez Hitlera?

Istnieje anegdota o „narodowej rewolucji” i jej następstwach: „Tegoby się wszystkiego nie stało, gdyby Hindenburg żył”... A więc są zdania, że Hindenburg zmarł nie 2-go sierpnia 1934 roku, a już z chwilą objęcia władzy przez Hitlera.

Jednakże ściśle tak nie jest. Hindenburg swoją rolę spełnił. Istniała jeszcze legenda hindenburgowska. Ten „żywy trup” należał pomimo wszystko, do liczby „potentiels de guerre” tej konserwatywnej klikki która długi czas rządziła w jego imieniu. „Otoczenie prezydenta Hindenburga” było ośrodkiem frondy przeciwko skrajnościom kursu hitlerowskiego.

Ortodoksyjni pastory i konserwatywni politycy szukali w Hindenburgu oparcia przeciwko naciskowi ze strony reżimu. Że te zabiegi nie pozostawały całkowicie bez rezultatu dowodem tego jest chociażby czasowe zla-

godzenie kursu w sprawach polityki kościelnej.

Być może, iż niektórzy politycy konserwatywni nie byli zadowoleni ze skromnej roli „mitu Hindenburga” i marzyli, że Hindenburg, jako zwierzchnik Reichswehry odegra bardziej aktywną rolę.

W planach niektórych zwolenników „konserwatywnej rewolucji” rola ta napewno mu była wyznaczona. Lecz „konserwatywna rewolucja” była zamierzana na zimę 1934—35 roku, gdy „zima głodu, zima załamania się kampanji w walce z bezrobociem, brak surowców i artykułów spożywczych zdecydowanie poderwie autorytet Hitlera”.

Jeśli takie plany ktokolwiek miał, to ze zgonem Hindenburga one, w tej formie, oczywiście upadają. Konserwatywna fronda pozostała bez szylku. Czy to ma oznaczać, że na „rewolucji konserwatywnej” trzeba postawić krzyżyk?

W ostatnich czasach chodziły pogłoski, że w związku ze spodziewaną śmiercią Hindenburga „narodowi monarchiści” awansem dyskontują wypadki. Jeśli takie plany rzeczywiście istniały i o ile najbliższe dni nie przyniosą w tej sprawie niespodzianki, to będzie widoczne, że autorzy tych planów rzekli się ich a uważali za lepsze w ostatniej chwili przyjąć inną taktykę.

Wogóle trzeba być skrajnym optymistą.

wy i konieczny dokładnie w ostatni dzień święta Sukkoth, kiedy Żydzi na całym świecie modlą się o deszcz. I trzeba dodać, że niemal zawsze onego dnia pada deszcz.

*

A teraz o kurjozach naprawdę ciekawych i oryginalnych. Proszę sobie naprzykład wyobrazić dyseratację na taki temat: „Dlaczego arabscy przekupnie wykrzykują na ulicach Tel Awiwu „Marancen“, a więc pomarańcze po żydowsku, ale „Anawim“, czyli winogrona, po hebrajsku?” Muszę tu dodać dla orjentacji, że niemal wszystkie jarzyny i owoce oferowane są po żydowsku, tylko winogrona niemal wyłącznie po hebrajsku. A więc słysząc „Frisze lisz“, „me:elach“, „epelach“, ale niemal zawsze „anawim“. Próbowano wytłumaczyć ten fakt ciężko brzmiącym dla Araba wyrazem „trojben“, ale nie zgadza się to z rzeczywistością, gdyż Arabowie mają bardzo muzykalne ucho i uczą się obcych języków bardzo łatwo. Że niemal wszystkie artykuły swoje sprzedają arabscy przekupnie po żydowsku, winne są temu nasze gospodynie, które w ogromnej części, niewspółmiernej z częścią męską nie zdołały przyswoić sobie języka hebrajskiego. A więc dlatego tylko winogrona dostąpiły tego zaszczytu, że Arab, poganiając swego osiołka, drze się w niemiłosierny sposób:

„Anawim“, anawim towim!“

Jedną z najdłuższych i najszerszych ulic w Tel Awiwie jest ulica Allenby, przecinająca całe miasto od wschodu aż do morza. Jest to jedyna (niestety), ulica, którą się można dostać do morza.

Na tej ulicy koncentruje się siedm, z ogólnej liczby dziesięciu — linii autobusowych, kursujących na mieście. Kiedy ostatnio pokrywano starą betonową nawierzchnię tej ulicy nową warstwą, tym razem asfaltową, komunikacja autobusowa stała się niezmiernie uciążliwa, gdyż brak ulicy drugiej, równoległej do ulicy Allenby, uniemożliwiał jakiegokolwiek logiczne połączenie odległych dzielnic miejskich. Nie dziw, że ruch na ulicy Allenby jest kolosalny i mierzyć się może z ruchem ulicznym największych miast. Wypadki, karambole, zderzenia są tu tak częstym zjawiskiem, że już nie budzą większego zainteresowania. Przejście ulicy w poprzek, u wylotu ulicy Karmel, połączone jest z dużym niebezpieczeństwem. W dodatku cały szereg budów i przebudów zablokował poważną część bardzo szerokich tutaj chodników i komunikacja piesza stała się jeszcze uciążliwsza. Tędy kieruje się cały ogromny ruch wieczorami w stronę plaży morskiej. I tutaj, z powodu jakiejś psychologicznej łamigłówki, cały niemal ruch pieszy koncentruje się na północnym chodniku, mimo, że południowy jest niemniej szeroki. Wywiera fakt ten odpowiedni wpływ. Większość kawiarń i lokali mieści się po tej właśnie, bardziej uczęszczają-

IV. wycieczkę do Palestyny ze zwiedzeniem kraju

i ulgowymi paszportami indywidualnymi, urzędza w październiku Org. Sjonistyczna i wydawnictwo „Nowy Dziennik“. Informacyj udziela Biuro Organizacji Sjonistycznej, Kraków, Dietla 107, tel. 108-84.

żeby obecnie robić w Niemczech „konserwatywną rewolucję“. Nietylko dlatego, że pamiętny jest jeszcze dzień 30 czerwca lecz i dlatego, że jak zewnętrzna tak i wewnętrzna sytuacja polityczna kraju bynajmniej nie zachęca do zagarnięcia władzy.

Przeciwnie rola „cichego współnika“ jaką dotychczas grali konserwatyści w gabinecie Hitlera, jest bardziej pociągająca. Rzecz zrozumiała, że w stosunku sił „wspólników“

zgon Hindenburga spowodować może pewne przesunięcia.

To, że Hitler obecnie, przynajmniej formalnie, staje się gospodarzem Reichswehry może oznaczać bezpośrednio osłabienie grup konserwatywnych. Wszystko jednak zależy od tego czy stan formalny okaże się zgodny ze stanem faktycznym.

OBSERWATOR.

Straszliwy obraz nędzy i ruiny ludności żydowskiej

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Zachodniej Małopolski i Śląska ogłasza materiały, które nadeszły z różnych miejscowości i otwierają straszliwy obraz żydowskiej nędzy i ruiny na obszarach Małopolski Zachodniej, które dotkliwie uciepiały naskutek klęski powodzi.

Z suchych sprawozdań i protokularnych wyrazów strat wyłania się straszliwa ruina wielu tysięcy Żydów, skazanych na głód, jeśli nie przyjdzie się im z rychłą pomocą.

Straty Żydów, wśród których jest wielu drobnych rolników (posiadających od 2—5 morgów ziemi), powstały naskutek zniszczenia całego dobytku na roli, zburzenia domów i zabudowań gospodarskich, zniszczenia urządzenia domowego, towarów w sklepach itd. Podług sprawozdań powiatu brzeskiego, zanotowano tam

kilkanaście ofiar w ludziach.

Z ogólnej akcji pomocy poszkodowani Żydzi korzystają w bardzo drobnej mierze. Dzieje się to naskutek szeregu przyczyn specyficznych, głównie zaś naskutek tego, że

elementy handlowe są w bardzo słabej mierze objęte akcją pomocy.

Pozatem odgrywa tu pewną rolę psychiczne nastawienie Żyda wiejskiego, który nie zwykł się zwracać o pomoc do komitetu nie-żydowskiego.

W powiecie brzeskim z ogólnej liczby 111 gmin, ucierpiało naskutek powodzi 45 gmin, aczkolwiek nie uwzględniono tego w komunikatach oficjalnych. Żydzi w powiecie tym stanowią 10 proc. ogółu ludności, zaś po wsiach — 1 proc.

Podług danych prowizorycznych, zebranych w wielu gminach tego powiatu, do tej pory zarejestrowano

155 poszkodowanych rodzin żydowskich.

nej części ulicy. W czasie, gdy kawiarnia „północna“ jest pełna, naprzeciwko znajdujący się lokal, niemniej luksusowy, świeci pustkami. Dodam, że lokal sklepowy kosztuje po stronie północnej znacznie więcej, aniżeli po południowej i to mimo, że niema żadnej obiektywnie wystarczającej przyczyny dla tej dziwnej dyskryminacji. Typowo telawiwiska zagadka. Na samym końcu tej ulicy, już nad samem morzem, znajdują się dwa gęsto urządzone lokale, jeden to „Kasyno“, wiszące nad samem morzem, otwarte ku morzu, ze świeżem morskim powietrzem, z wygodnymi miejscami i dobrą obsługą. Drugi lokal to „Tarszisz“, znacznie młodszy, mniej wygodny, ciasniejszy, o zakurzonej podłodze olbrzymiego ruchu przechodniów, atmosferze. I o dziwo! „Tarszisz“ jest zawsze pełen, a „Kasyno“ puste. Dlaczego? Niema żadnego obiektywnego powodu. Przyczyna jest ta sama, która uprzywilejowała północną stronę ulicy, a tak poważnie upośledziła jej vis à vis, stronę południową...

Palestyna uchodzi w oczach ogółu za eldorado podatkowe, a więc za kraj, w którym się nie płaci podatków. W pewnej części jest to zgodnem z prawdą, ale niezupełnie. System podatkowy, istniejący w Erec Israel jest kombinacją starego systemu tureckiego z obłudnie eksploatującym sy-

Przeciętne straty jednej rodziny wahają się od 500 do 1000 zł. Z szeregu miejscowości, jak Radłów, Zakliczyn, Wojnicz i Szczerowa, gdzie istnieje większe ośrodki żydowskie, do tej pory nie otrzymano wykazów strat, które są niewątpliwie znaczne.

W Nowym Targu zanotowano 21 poszkodowanych rodzin żydowskich. Straty ocenia się na 11.000 złotych.

W pozostałych osiedlach powiatu nowotarskiego do tej pory zanotowano 16 poszkodowanych rodzin żydowskich. Straty oszacowano na co najmniej 33.000 zł. W wielu miejscowościach wczesne fale porwały z prądem domy, sklepy z towarami, żywy i martwy inwentarz, tak, że poszkodowani Żydzi pozostali nawet bez odzieży.

W Limanowej zanotowano 12 dotkliwie poszkodowanych rodzin żydowskich. Kilka rodzin żydowskich jest bezdomnych.

W gminie Mielec woda zalała 127 morgów ziemi, w tem 12 morgów (10 proc.) należy do Żydów.

W Czadkowej Górze woda zalała 500 morgów ziemi, Żydzi są poszkodowani w 40 proc. W Iziępniowie woda zalała 1500 morgów ziemi, Żydzi poszkodowani w 30 proc.

Podług prowizorycznych doniesień w gminach Gliny Wielkie, Borowa, Wojsław, Stojowica i in. woda zalała co najmniej

1800 morgów ziemi, należącej do Żydów.

W Zatorze szczególnie dotkliwie ucierpiała ludność żydowska. Z ogólnej liczby 56 poszkodowanych rodzin, przypada na Żydów 38 (prawie 70 p. oc.). Całkowitemu zniszczeniu uległy 3 domy żydowskie, 27 mieszkań żydowskich i wiele sadów.

W Mszanie Dolnej mieszkańcy Żydzi ponieśli

wielkie straty naskutek powodzi. Do tej pory nie stwierdzono jeszcze wysokości szkód. Do miejscowego komitetu pomocy nie należy ani jeden Żyd. 5 poszkodowanych rodzin żydowskich ocenia swe straty na blisko 10.000 zł.

W Dąbrowie i okolicy ucierpiało naskutek powodzi 70 rodzin żydowskich, nie licząc licznie poszkodowanych Żydów w miasteczkach Żabno i Szczucin (100 zrujnowanych rodzin żydowskich).

Poszły na marne wszystkie zbiory, żywy i martwy inwentarz, oraz liczne sklepy.

W Radłowie i okolicznych wsiach powódź zrujnowała szereg Żydów wiejskich. W miasteczkach Łosie (powiat gorlicki) i Ropa pewna liczba Żydów pozostała bez środków do życia. W Raciszowie i Samborku i Kopance straty dotychczas oszacowane wynoszą co najmniej 4.300 zł.

W okolicy Czachowa dotkliwie ucierpiało naskutek powodzi 25 rodzin żydowskich. 10 rodzin pozostało

bez dachu nad głową i bez wszelkich środków do życia.

W Bądzieszynie, Trokinie i Czachowie powódź zburzyła 25 domów żydowskich.

Rozpaczliwe wołanie o pomoc otrzymano z Radymna od miejscowego rolnika żydowskiego, który został doszczętnie zrujnowany naskutek powodzi i głoduje wraz z rodziną. Z miasteczka Ciężkowice donoszą, że wokolicy ucierpiało kilku Żydów wiejskich. Miasteczko samo bezpośrednio nie ucierpiało z powodzi. Sytuacja ludności żydowskiej jest jednak katastrofalna. Komunikacja furami jest tu bardzo utrudniona, ludność wiejska jest całkowicie odcięta. Kupcy nie targują ani grosza. Żydzi obciążeni są straszliwymi długami i nie mają środków do życia. W Krościenku 5 Żydów poniosło wielkie straty na polach naskutek powodzi, kilka rodzin żydowskich ucierpiało w mieście. W Krościenku zalana została miejscowa bóżnica i całe urządzenie uległo zniszczeniu.

W okolicznych osadach — Tyłmanowa, Sromowce, Ochotnica — ucierpiało szereg Żydów.

W Szczawnicy dwaj właściciele tartaków

stracili cały swój majątek.

Ludność żydowska z Szczawnicy i Krościenka, oraz w okolicy pozatem, bardzo dotkliwie ucierpiała pośrednio naskutek powodzi. Tamtejsi Żydzi, jak wiadomo, cały rok utrzymują się z dochodów, uzyskanych w sezonie letnim. Normalna komunikacja kolejowa nie została jeszcze przywrócona, nowi kuracjusze nie przybywają. Również dotychczasowi opuszczają te miejscowości tak, że niejednej rodzinie żydowskiej grozi głód.

stemem angielskiego imperjalizmu. Oba te systemy wymierzone są w stronę najbiedniejszej części ludności, która właściwie dźwiga całe jarzmo podatków, wysokich ceł i akcyz. Bezpośrednio nie odczuwa się tych opłat, gdyż podatki są pośrednie i objawiają się w astronomicznych cyfrach dochodowych departamentu ceł i akcyz, którego wyłączną zasługą są te olbrzymie nadwyżki w budżecie rządu palestyńskiego. Objawia się to w wysokich cenach środków żywnościowych, które muszą być sprowadzane z zagranicy. Podatki płaci, i to dosyć znaczne, biedna kluca w Emeku, małorolny chłop w jakiejś kolonii itp. W Tel Awiwie egzekutor podatkowy zamierzał sprzedać na licytacji urządzenie tel-awiwskiej lecznicy Kasy Chorych, a więc instytucji, która w miejsce rządu, ignorującego potrzeby ludności żydowskiej, nie się pomoc lekarską ludności najuboższej — i to za zaległe podatki, które urosły z czasem do sumy blisko 200-tu funtów. Tylko częściowa wpłata na rachunek podatków ocaliła lecznicę przed zamknięciem.

W Tel Awiwie płacą mieszkańcy dość wysokie podatki na rzecz magistratu tel-awiwskiego. Podatek wodociągowy, szpitalny, oświatowy, i inne, urastają do poważnych sum w miesięcznym budżecie tel-awiwskiego mieszkańca. Istnieje też tak zwany podatek od realności, „Mas habaith“. Po-

datek ten mieli płacić właściciele domów, inkasujący, jak wiadomo, ogromne czynsze od lokatorów. Podatek ten wynosi 6 procent od czynszu, przyczem czynsz ten jest oceniany znacznie niżej, aniżeli wynosi faktycznie. Otóż i tego podatku ogół właścicieli realności nie chciał płacić. W kontraktach najmu właściciele domów umieszczali paragraf dla ogółu świeżo przybyłych imigrantów zupełnie niezrozumiały, według którego „mas habaith“ winien jest płacić lokator. Magistrat tel-awiwski dał swoje placet i system świetnie prosperował. Lokator z trudem znajdując mieszkanie, zgadzał się podpisywać wszystko, najczęściej nie wiedząc, co podpisuje. Pojmował to dopiero, gdy uprzejmy inkasent magistracki zjawił się pewnego pięknego południa i wymierzał podatek w wysokości 15-tu procent od czynszu. Żadne apelacje już wtedy nie pomagały i lokator nolens volens płacił za siebie i za właściciela realności. Dopiero świeżo w życie wprowadzona ustawa rządowa o samorządach system ten unieważniła i od 1-go lipca podatek od realności płacić będą właściciele domów w Tel Awiwie.

Przy sposobności jednak magistrat podwyższył podatek mieszkaniowy i ulga, jaką odczują teraz lokatorzy, staje się tylko częściowa. Ale zawsze ulga.

INŻ. S. E.

20-lecie wymarszu Legionów

W dniu Święta

Kraków, stolica duchowa „Piemontu polskiego“ w latach przedwojennych, obchodzi święto 20-lecia Czynu legjonowego, którego był kolebką. *Vis maior*, w postaci żywiołowej kłęski powodzi, która nawiedziła niedawno naszą dzielnicę, uszczupliła znacznie rozmiary i program uroczystości legjonowych, związanych z 20-tą rocznicą wymarszu Kadrowki, ograniczając je do skromnych ram święta lokalnego. Lecz mimo braku wielkiej pompy oficjalnej, mimo nieobecności samego Twórcy Legionów, którego przybycie do Krakowa nadaloby niewątpliwie świętu dzisiejszemu o wiele więcej splendoru i blasku, Kraków, a wraz z nim Polska cała czuje wielkość i wagę dnia dzisiejszego.

Gdyby w sposób najprostszy chciał uchwycić i określić istotę i dziejową doniosłość faktu uformowania, w latach niewoli, samodzielnej polskiej siły zbrojnej, trzeba by powiedzieć, że tworząc Legiony i wysyłając pierwszą kadrę bojowników o niepodległość ku granicy rosyjskiej, Piłsudski kapitalnie przekreślił zasadniczy rys czasów niewoli. Polska przestała być od tej chwili przedmiotem i igraszką cudzej polityki, cudzych interesów, a stała się podmiotem polityki własnej, interesów własnych. Idea Polski niepodległej stała się za sprawą Piłsudskiego czynnikiem niezależnym od tej czy owej „orientacji“, tej czy owej chwilowej konjunktury. — Czynem swoim sadokumentował Piłsudski, że w tajemnym wirze tworzących się przeznaczeń dziejowych, polska jednostka zbrojna sama wykuwać będzie lepsze, szczęśliwsze losy dla narodu polskiego.

Kto tak jak naród żydowski, nie przez lat 150 jak Polska, lecz przez lat przeszło 1500 był właśnie biernym przedmiotem cudzej polityki i tragiczną igraszką w rękach obcych, wystawioną na najokrutniejsze prześladowania, ten chyba najlepiej pojmie i zrozumie genialną koncepcję komendanta Piłsudskiego. Ruch odrodzeniowy narodu żydowskiego i idea niepodległości, którą na sztandarze swoim dumnie wypisał Piłsudski, wykazują pewne zbieżności, aczkolwiek nasze metody są inne. Inne dlatego, że znaleźliśmy się w tysiącokrotnie gorszym położeniu od narodu polskiego, który, choć rozdarty na trzy zabory, przecież pozostał zrosnięty z własną glebą ojczyzny, tkwiąc w niej korzeniami. My wracamy do swojej dawnej ojczyzny, stąd inne muszą być nasze drogi, prowadzące do celu. Ale sama idea niepodległości, idea stworzenia Państwa Żydowskiego, tak jak jej pojmował nasz wielki Duch przewodni — Teodor Herzl, jest nam równie serdeczna, bliska i ukochana, jak bliska i ukochana była idea odzyskania niepodległości Państwa Polskiego żołnierzom Józefa Piłsudskiego.

To pokrewieństwo idei sprawiło też, że liczny był udział Żydów w Legionach Piłsudskiego. — Nie mamy tu na myśli tych młodych i starszych wyznawców hasel asymilacji, którzy, w szlachetnym zresztą porywie, stanęli w szeregach, by walczyć o Polskę jako — Polacy. Ci starali się najczęściej, będąc w szeregach legjonowych, ukryć i zataić swe żydostwo, lub wyciągali ostateczną konsekwencję i przyjmowali chrzest, zrywając ostatnie nici, wiążące ich z żydostwem, by — jak się wyrażali — stać się „jeszcze lepszymi Polakami“.

Nie o tych nam chodzi, odpadli oni od naszego pnia. Ale chodzi nam o tych szarych prostaczków z ludu żydowskiego, którzy, nie ulegając żadnym podszeptom „ideologii“ asymilacyjnej, niezbyt podatni wogóle na żadne szumne hasła, poszli w bój o Polskę jako — Żydzi, rozumiejąc zdrowym instynktem, że chodzi o sprawę wielką, wobec której naród żydowski, od wieków osiadły na polskiej ziemi, nie może być obojętny. O tych wszystkich Motłów Natanów Lewinsohnów, o tych Izaków Jungermanów, i tylu, tylu innych kawalerów *Virtuti Militari*, poległych w walkach legjonowych w imię niezawężone może należycie uświadomione sobie hasła: za waszą i naszą wolność.

Z jakim wzruszeniem czytamy dziś opinię

Wertując stare dokumenty...

„Ja, moi chłopcy, dumny być mogę, bo dnia 6-go sierpnia rozpocząłem karierę bajeczną i nieznaną w dawnej Polsce, karierę czło wieka, który z człowieka nieznanego, z człowieka od którego wszyscy uciekali, stałem się człowiekiem, którego cała Polska ma obowiązek witać jako Naczelnika Państwa... — Tak bajeczną i błyskawiczną karierę rzadko się w życiu narodów spotyka; trzeba, powiadają, do tego szczęścia, szczęście mam...”

Tak mówił Józef Piłsudski na Zjeździe Legjonistów w r. 1922. A dziś, gdy wertujemy stare i poźółkie już nieco dokumenty historyczne z przed lat dwudziestu, trzeba przyznać rację Piłsudskiemu. Miał szczęście, miał bajeczną odwagę i miał jeszcze jedną szczególną cechę: nienawidził niewoli. Często podobno powtarzał wówczas słowa ulubionego przezeń Słowackiego, słowa księdza Marka: — „Darmo wołają, żeś w grobie — ten grób jest kolebka twoja...”



KOMENDANT PIŁSUDSKI

Zamilkły ostatnio echa walk o orientację polityczną, które staczano w Polsce w czasie wojny światowej i na długo po wojnie i po powstaniu Państwa Polskiego. Zamilkły echa gorących polemik na temat, kto lepiej i mądrzej postąpił, czy ten, kto w pamiętnym roku 1914 kroczył po stronie państw centralnych, czy ten, kto szukał oparcia w państwach koalicji. Dziś, gdy z perspektywy dwudziestu lat spoglądamy na wypadki, jakie rozegrały się na początku wojny światowej, i jakie poprzedziły powstanie państwa polskiego, rzuca się wprost w oczy kruchość podstaw wszelkich teorii historycznych, wszelkich logicznych rozumowań a na pierwszy

dowództwa, złożoną na wniosku o przyznanie *Virtuti Militari* takiemu Lewinsohnowi, synowi powstańca 1863 r., prostemu rzemieślnikowi z Lublina, który poległ w r. 1916. „Wstąpił do Legionów — pisze o nim dowództwo — w r. 1915 w Lublinie i przez cały czas swego pobytu w pułku zachowywał się jeden z najdzielniejszych podoficerów. Mimo, iż pochodził z rodziny mało inteligentnej i żydowskiej, jednak zadziwiał wszystkich szczerem i zupełnym oddaniem się walce o wolność i niepodległość ojczyzny. Na tej zasadzie zasługuje w zupełności na krzyż *Virtuti Militari*“.

Albo o btp. Izaakowi Jungermanowi, poległym w r. 1919, pisze general Rydz-Smigły we wniosku o przyznanie mu *Virtuti Militari*: „W czasie odwrotu z pod Przepiórowa, mimo bardzo silnego

plan wysuwa się taki śmieszny ze stanowiska fachowego dziejopisarstwa czynnik, jakim jest — cud. Bo też bieg ówczesnych zdarzeń ma wszelkie cechy jakiegoś niezwykłego zjawiska, nadspodziewanych faktów, których nikt nie mógł przewidzieć. Najśmielsza fantazja poetycka nie mogła wyobrazić sobie walki trzech zaborców i ich równoczesnego upadku, umożliwiającego powstanie Państwa Polskiego. Można było przewidywać, że w wielkiej wojnie ulegną rozbięciu państwa centralne (Niemcy, Austro-Węgry), można było przypuszczać, że załamią się państwa koalicji (Anglja, Francja, Rosja), ale najbardziej przewidujący mąż stanu nie mógł wyobrazić sobie takiej sytuacji, w której trzy państwa zaborcze, walczące na przeciwnych frontach poniosą klęskę, która doprowadzi do niezawisłego Państwa Polskiego. Był to cud dziejów, który w niwecz obrócił wszelkie plany i wszelkie orientacje Polaków w okresie wojny światowej. I niedźwiedzią przysługę wyrządzają Piłsudskiemu ci jego wielbiciele, którzy ze stanowczością twierdzą, że Piłsudski przewidywał taki, a nie inny bieg wypadków i którzy sądzą, że tem przysparzają mu chwały. Piłsudski nie przewidywał, bo nie mógł przewidzieć równoczesnej klęski wszystkich trzech zaborców, on tylko obrał własną, odrębną drogę, nie chciał się z nikim wiązać, „orientował się, jak sam powiedział, tylko na Polskę“, i już to samo było w ówczesnych warunkach — rok 1914! — wielkim czynem i jest wystarczającym tytułem do chwały.

Dnia 6 sierpnia, o 3-ciej rano wymaszerowała z Krakowa na rozkaz Piłsudskiego niewielka liczba legjonistów: 100 strzelców, 75 tzw. drużyniaków i 5 kawalerzystów ku granicy Królestwa Polskiego. Za tą pierwszą grupą szła następna, liczniejsza a ogółem ta „pierwsza brygada“ liczyła 1600 młodzieży. Ale dnia 6-go sierpnia 1914 roku zdarzył się jeszcze jeden fakt, mało wówczas znany, mało zrozumiały i niedoceniany. Oto pojawiła się odezwa „Tajnego rządu narodowego w Warszawie“, mianująca Piłsudskiego „komendantem sił wojskowych polskich“. „Tajny rząd“ był oczywiście fikcją, którą stworzył Piłsudski, by móc kroczyć własną drogą by nie poddawać się popularnym naówczas rzecznikom orientacji austrjackiej, by móc „orientować się na Polskę“. Już wtedy zarysowały się silnie cechy charakteru Piłsudskiego, jeż wtedy powstawała i dojrzewała koncepcja polityczna, którą po dziś dzień Marszałek Polski realizuje. Komenda austrjacka poleciła Legjonom dość tylko do Jędrzejowa, a Piłsudski bez wiedzy stronnictw polskich, które popierały Legjony, na własną rękę, chcąc uprzedzić Austrjaków i Niemców poszedł do Kielc, ogłaszając, że tak mu naka

ognia nieprzyjacielskiego, wyniósł ciężko ranne go kapitana Hallera z pobojowiska. Po tym czynie uraca natychmiast na pole bitwy. Opatruje jeszcze paru rannych żołnierzy i, sam ranny, wynosi dogorywającego sierżanta A. Patkowskiego. Odnaczał się wielką brawurą, niezwykłą odwagą i pełną poświęcenia pracą. Nie było dla niego zbyt silnego ognia, zawsze dotarł tam, gdzie była pomoc jego konieczna. Na tej zasadzie popieram wniosek, aby nadać btp. Izaakowi Jungermanowi krzyż *Virtuti Militari*“.

Oto jest wymowa dokumentów. Warto je było wydobyć na światło dzienne w tej chwili radosnej i uroczystej, której jednak tamci bohaterzy już nie dożyli.

D. L.

LEKARZ DENTYSTA

Specjalista chirurgii jamy ustnej i zębów

Dr. MED. JOZEF BLECH

Kraków XXII., Brodzińskiego 1. Tel. 183-91

277kr

powrócił

Nowoczesna technika dent. Regulacja zębów i szczęk.

zał tajny rząd narodowy. „Strzelcy wbrew Polsce... poszli wtedy na próbę” — mówił później Piłsudski o tych swoich posunięciach. To prawda, wbrew Polsce kroczył wówczas Piłsudski, wbrew ówczesnej opinii polskiej i wbrew rzekomej racji stanu.

„Żołnierze! Wśród powszechnej bierności naszego społeczeństwa wypadki dziejowe zaskoczyły Polaków, zostawiając ich bez określonych decyzji, bez możliwości jednolitego i silnego postępowania. Koniecznym było, by najśmielsi i najenergiczniejsi wzięli na swoje barki odpowiedzialność, incjatywę rzucając iskry na proch. Tę iskrę rzuciliście, dając przykład innym, jako przodownicy walki narodu polskiego o niepodległość Ojczyzny”...

„Żołnierze polscy! Po stu latach powstały znów Legjony Polskie i jutro pójda na bój ciężki, aby zmóc barbarzyńską i wiarołomną Moskwę.”

Dziwnie musiały brzmieć te mocne słowa rozkazów w uszach Polaków w r. 1914, silnie musiały odcinać się od wiernopoddanych memorjałów i błagalnych prośb, podobnie jak silnie odcina i zarysowuje się postać Piłsudskiego na tle licznych „rzeczywistych tajnych radców austriackich”, od których roilo się w ówczesnej Galicji. Twardy, silny styl Piłsudskiego był czemś nowym, nieznanym dla Polaków roku 1914. Przecież w najśmielszych marzeniach myślano wtedy o „narodzie” (Broń Boże! nie — o państwie) „pod berłem Austro-Węgier i Niemiec...” Przecież jeszcze wtedy szlachta zwróciła się, swoją drogą poraż ostatni, do cesarza Franciszka Józefa I, z adresem (napisanym przez Stanisława Tarnowskiego) ze słowami: „Przy Tobie, Najjaśniejszy Panie, stoimy i stać chcemy!” Słowa Piłsudskiego, rzucone w taką atmosferę musiały być rewelacją, wybuchem, czymś bodaj takim samym jak Legjony.

Piłsudski nietylko miał szczęście, nietylko odznaczał się odwagą, ale nadewszystko nie nawidził niewoli.

L. R.

**NIEDZIELA, 5 SIERPNI**

Kraków (304.3) 8 Audycja poranna z Warszawy 8,55 Program na dzień bież. 9 Transmisja z Warszawy. 11 Uroczyste poświęcenie domu im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach. 11,30 Transmisja z Warszawy. 11,57 Sygnał czasu, hejnał. 1,03 Transm. z Warszawy i Lwowa 15,15 Płyty. 12,25 Transm. z Warszawy. 15,45 Pogadanka dla rolników. 16 Transm. z Warszawy. 17 Wiadom. bież. 17,10 Transm. z Warszawy. 18 Odczyt pt. „Starosądecka legenda o św. Kindze”. 18,15 Trans z Warsz. 19 Rozmaitości, komunikaty i program na dzień nast. 19,15 Transm. z Warszawy i Lwowa.

Lwów (377.4) 13,45 „Paraszką i Bieszczady”. 15,45 Skrzynka listna. 17 „Silva rerum”. 18 „Jak wyglądał Lwów w roku 1914”. 22,15 Na wesołej lwowskiej fali.

Warszawa (1345) 8 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 8,08 Gimnastyka. 8,35 Dziennik poranny. 8,05, 8,23, 8,40 Muzyka poranna z płyt. 8,50 Chwilka pań domu. 8,55 Program na dzień bież. 9 Transm. z nabożeństwa z Pola Mokotowskiego w Warszawie z okazji Zjazdu Polaków z zagranicy w obecności p. Prezydenta Rzplł tej; w przerwach muzyka popularna z płyt i transmisje fragmentów rewji wojsk. na Polu Mokotowskim w Warszawie. 11 Uroczyste poświęcenie domu im. Marsz. Piłsudskiego w Oleandrach (transm. z Krakowa). 11,30 Płyty. 11,57 Sygnał czasu. 12 Hejnał z Krakowa. 12,05 Kom. meteor. 12,10 Koncert z Doliny Szwajcarskiej; w przerwie ok. godz. 13 „Duszą Polski porozbiorowej w muzyce i pieśni”. 14 Koncert kapeli ludo-

PRZEGLĄD GOSPODARCZY**Pokrycie złotego: 47.71 proc.**

W ciągu ostatniej dekady lipca zapas złota powiększył się o 0.5 miliona zł., do 491.7 mil. zł., natomiast stan pientędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 1.3 mil. zł., do 40.1 mil. złotych.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 43.5 mil. zł., do 724.3 mil. zł., przy czym portfel wekslowy zwiększył się o 31.9 mil. zł., do 613.8 mil. zł., stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 9.0m mil. zł., do 64.5 mil. zł. i portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 2.6 mil. zł. do 46.0 mil. zł.

Zapasy polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 7.7 mil. zł., do 35.5 mil. złotych.

Pozycje: „inne aktywa” oraz „inne pasywa” wzrosły o 3.1 mil., do 148.9 mil. zł., druga o 2.1 mil. zł., do 259.4 mil. zł.

Natomiast płatne zobowiązania powiększyły się o 8.0 mil. zł., do 223.0 mil. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian wzrósł o 28.2 mil. zł., do 907.6 mil. zł.

Pokrycie złotem obniżyło się z 49.39 proc. w 2-giej dekadzie lipca do 47.71 proc., przekraczając normę statutową o bezmała 18 punktów.

Stopa dyskontowa — 5 proc., stopa zastawowa — 6 proc.

Obieg bilonu wyrażał się w następujących cyfrach: nikiel i brąz 83,989,908.40, srebro zaś 276,098,555, razem 360,087,863.40.

Prawo przemysłowe

Nowelizacja prawa przemysłowego narobiła dużo wrzawy w naszym życiu gospodarczym. Wprowadziła ona niejednokrotnie — wprost rewolucyjne zmiany w dotychczasowych stosunkach prawnych, normujących działalność przemysłową, uzależniła dużą część gospodarstwa społecznego od bezpośredniej roli czynnika rządowego względnie ad-

ministracyjnego, a przedewszystkiem przekształciła całą dotychczasową „szkołę” myślenia w dziedzinie prawa przemysłowego.

Prócz tego, dookoła prawa przemysłowego wyrósł cały gąszcz setek okólników ministerjalnych, judykatury, rozporządzeń i orzeczeń władz komunalnych w sprawach przemysłowych. Utworzył się labirynt, jak, nieprzymierzając, w sprawach podatkowych. Wyznawanie się w tym labiryncie było sztuką nielada.

Toteż wdzięczność się należy p. Romanowi Stanisławowi Śląskiemu, radcy w Ministerstwie Przemysłu i Handlu za wydanie pięknie go i doskonałego podręcznika o prawie przemysłowym*). W podręczniku tym zebrał p. radca Śląski wszystkie ustawy, rozporządzenia państwowe i komunalne, orzeczenia Sądów Najwyższych i okólniki ministerjalne i wszystko to zaopatrzył jasnym, przystępnym i wyczerpującym komentarzem. Oczywiście, że podręcznik ten zawiera prawo przemysłowe w brzmieniu noweli z dn. 10 marca 1934 r., tak, że otrzymujemy dzieło, zawierające wszystkie dane, odnoszące się do ustawodawstwa przemysłowego. Na końcu książki znajdujemy kilkunastostronicowy skorewidz, starannie i pomysłowo ułożony i umożliwiający szybką orientację we wszelkich sprawach.

Podziwiać należy fakt, że mimo szybkiego okresu czasu, w jakim dzieło to zostało wydane korekta jest bardzo dobra, a forma dzieła wytworna i zachęcająca do lektury.

*) „Prawo przemysłowe” w opracowaniu p. Romana Stanisława Śląskiego. Nakł. tygodnika „Polska Gospodarcza”. Warszawa, Elektryczna 2, Cena zł. 20.

Informator gospodarczy

„MABOR“, KUTNO: Może Pan wnieść odwołanie do Izby Skarbowej, albowiem ulgi te winien Urząd Skarbowy przyznawać z urzędu, a wystosowanie przez Pana podania było aktem nieobowiązkowym.

„FACHOWIEC“: Proszę się zwrócić do sekretariatu Sądu Apelacyjnego w Krakowie, albowiem nominację udzielił p. Prezes Sądu Apelacyjnego.

„ROBOTNIK“: Naszym zdaniem może Pan przyjąć, albowiem ustawa nie zezwala jedynie na przyjęcie „żadnego dorosłego, najemnego subiekta handlowego“.

„B. 116“: 1) i 2). Jest Pan obowiązany zgłosić ich w Ubezpieczalni Społecznej, jako pracowników najemnych. Czas pracy tych pracowników nie wpływa w żadnym stopniu na obowiązek zgłoszenia ich w Ubezpieczalni. 3) Nie widzimy takiego sposobu. 4) Właściciele wszystkich lokali publicznych o charakterze rozrywkowym.

„ROZPORZĄDZENIE WALUTOWE“: 1) i 2) Sprawa ta przedstawia się następująco: Dług winien być zapłacony przed przeszło rokiem t. j. wtedy, kiedy zapadał termin płatności. Gdyby wierzyciel otrzymał był wówczas tę należność od dłużnika, wówczas nie straciłby na spadku dolara, albowiem w tym czasie obowiązywała jeszcze w Pol-

sce (a może i w Ameryce) klauzula złota w zobowiązaniach dolarowych. Dłużnik jednak tego długu nie zapłacił w terminie, przez co naraził na straty wierzyciela. W takich wypadkach obowiązuje punkt 2 art. 2 rozp. Prez. R. P. z dn. 12, czerwca b. r., który postanawia, że „jeżeli dłużnik dopuścił się zwłoki, wierzyciel może żądać zapłaty, stosownie do swego wyboru, wedłu kursu wyplat bądź w dniu wymagalności (t. j. w dniu płatności), bądź w dniu zapłaty“. Przepis ten nie pozostawia, naszym zdaniem żadnego wątpliwości. Oddanie do zastrzeżenia „dolara złotego“ w umowie, to wszelkie tego rodzaju zastrzeżenia, które chcą oderwać wartość dolara od jego kursu giełdowego i przywiązać go w jakikolwiek sposób do wartości złota — stanowią właśnie ową „klauzulę złota“, która w Polsce została cytowanym rozporządzeniem zniesiona, ponieważ już przedtem została zniesiona w Stanach Zjednoczonych. 3) Ustawa nie odnosi się do już uskuteczniczonych spłat. Odnosny artykuł postanawia, że tego rodzaju spłaty uważa się za rzeczy załatwione. 4) W Ameryce nastąpiło ogólne zniesienie klauzuli złota. Nie wiemy, gdzie można dostać to rozporządzenie. 5) Przepis ten oznacza, że art. 4 nie obala ważności całej umowy, lecz tylko tej części, która stanowi klauzulę złota.

wej. 14,50 Odczyt „Udział chłopów w ruchu strzeleckim”. 15,05 Recital śpiewaczy. 15 Feljton regionalny z Krakowa. 15,15 Drobne utwory skrzypcowe. 15,25 Przegląd rynków produktów rolnych. 15,35 Wesołe piosenki żołnierskie. 15,45 Pogadanka hodowlana dla gospodyń wiejskich. 16 Wesoła audycja muzyczna. 17 Przegląd teatralny. 17,10 Koncert solistów. 18 Fragment teatralny. 18,15 Koncert. 18,45 „Poezja czynu — w prozie słowa”. 19 Rozmaitości. 19,10 Program na dzień następny. 19,15 Koncert muzyki polskiej. 20 „Myśli wybrane”. 20,02 Feljton aktualny. 20,12 D. c. koncertu. 20,35 Odczyt: „Jak należy słuchać muzyki Ryszarda Wagnera”. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,02 Transm. z pl. Marsz. Piłsudskiego w Warszawie uroczystego apelu Legjonów. 22 Wiadom. sportowe ze wszystkich rozgłośni. 22,15 Na wesołej lwowskiej fali. 23,10 Polacy z zagranicy uczestnicy Zjazdu, przemawiają do swych rodzin na obczyźnie. 23,15 Wiadomości meteor. 23,20 Muzyka

tanezna.

Katowice (395.8) 15,45 Skrzynka pocztowa. 17 Wesoła audycja muzyczna z Warszawy.

Wiedeń (506.8) 8,55 Audycja relig. 11,20 Koncert symf. 12,30 Koncert popul. 15,30 Odczyt. 16 Muzyka. 16,30 Odczyt. 19 Recytacje. 19,30 Próba nocnego koncertu amerykańskiego. 20,05 Muzyka operowa. 22 Reportaż. 22,20 Muzyka tanezna.

Paryż (1649) 10,15 Transmisja z Vichy. 11,30 Muzyka organowa. 12,30 Bilboque Dorour. 13 Muzyka popul. 15 Program dla młodzieży. 17 Komedja „Wanecja”. 18 Koncert. 19 Radjoork. 20 Music-Hall. 22,30 Muzyka tanezna.

Mediolan (368.6) 11 Nabożeństwo. 13 Koncert życzeń. 17,15 Rozmaitości muzyczne. 19,40 Sport. 20,45 Transm. z Rzymu. 22 Muzyka lekka.

Rzym (420.8) 11 Nabożeństwo. 13 Koncert życzeń. 17 Koncert. 18 Muzyka lekka. 20,45 Opera „Uprowadzenie z Serafu”.

6) W Krakowie istnieje ogólny Związek Wierzyteli Rynek Gł. 83.

„SPADKOBIERCY”: Może się Pan jeszcze odwołać do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, ale tylko za pośrednictwem adwokata.

P. KLEBINDER, CIESZYN: Narazie możemy Panu podać jedynie liczbę i tekst wspomnianego orzeczenia: ad art. 10 i 13 Rozp. Prez. Rz. P. z 5. 12. 1927 poz. 855 i art. 46 statutu Banku Polskiego. Miernikiem wszelkich wartości na obszarze Państwa Polskiego jest złoty. Dochodzenie roszczenia w złotych tytułem równowartości roszczenia w obcej walucie a to wedle kursu w dniu wytoczenia

powództwa, jest w braku odmiennej umowy stron dopuszczalne, i nie ulega zmianie mimo późniejszych zmian w kursie odnośnej waluty, (O. 13. 12. 1933 C. II. Rw. 1648/33).

„STAŁY CZYTELNIK Nr. 60”: Kłauza złota w zobowiązaniach dolarowych: została u nas zniesiona. Kwotę 2000 dolarów zapłaci Pan zatem według tego kursu, jaki będzie notowany na giełdzie w dniu płatności długu.

„CIEKAWY”: Podzielamy stanowisko Pańskie. Może Pan wnieść skargę o uchylenie, albowiem zachodzą warunki z art. 38.

Wiadomości z kraju

Zecerzy w roli redaktorów

Oryginalny strajk współwłaścicieli przedsiębiorstwa wynikł onegdaj w Warszawie. Udziałowcy żydowskiego dziennika „Unser Express”, (który jest spółdzielnią), posprzeczali się o wysokość zarobku. Członkowie redakcji zażądali podwyższenia swych stawek do wysokości zarobków zecerskich, groząc w razie nieuwzględnienia ich postulatów strajkiem. Zecerzy odmówili, wobec czego redakcja nie stawiała się do pracy, przypuszczając, iż dziennik nie ukaże się.

Tymczasem administracja wraz z zecerami mianowała naczelnym redaktorem pisma zecera maszynkowego, p. Mławera, który zna podobno kilkanaście języków europejskich i azjatyckich, a którego żona jest adwokatem; sekretarzem redakcji mianowano jednego z akwizytorów ogłoszeniowych, a dostawcą sensacyj z życia żydowskiego — ekspedytora pisma. Wstępne artykuły polityczne pisze drugi zecer, p. Zduński.

„Unser Express” ukazał się na mieście normalnie i, jak twierdzą czytelnicy, numer przedstawia się wcale niezłe.

Niezadowoleni z takiego obrotu rzeczy współwłaściciele i członkowie redakcji, zamierzają zwrócić się z prośbą o arbitraż do inspektora pracy.

Wyrok na pacyfiste

Przed sądem wojskowym w Warszawie toczył się proces szofera Pawła Szyszko, oskarżonego o niewykonanie rozkazu i odmowę przyjęcia bro-

ni. Szyszko jest skrajnym pacyfistą i głosi, że ludzkość odrodzi się, gdy nikt nie weźmie broni do ręki.

Gdy jako poborowy Szyszko został przydzielony do baonu saperów, przybył tam w powłóczystej szacie, z długą brodą i wielkim pakietem ksiąg pod pachą. Natychmiast też zaczął głosić swoje zasady.

Ponieważ Szyszko przed całym oddziałem żołnierzy nie chciał przyjąć karabinu i nie wykonał stosownego rozkazu, został aresztowany i pociągnięty do odpowiedzialności. Sąd wojskowy skazał go na 4 lata więzienia i wydalenie z wojska.

Mistinguette skarży

Jeden z adwokatów warszawskich otrzymał od znanej francuskiej pieśniarki i divy kabaretowej Mistinguette polecenie wytoczenia sprawy, która się stanie niewątpliwie sensacją wokandy sądowej.

Oto „bożyszcze Paryża” p. Mistinguette dowiedziała się, że w Warszawie pewne towarzystwo komunikacyjne wydało reklamujące swą firmę rozkłady jazdy, zaopatrzone na odwrotnej stronie w fotografię gwiazdy.

Diva oburzyła się, a ponieważ tego rodzaju reklama jest pogwałceniem przepisów prawa autorskiego w przedmiocie ochrony praw do podobizny, odtwarzanej w sposób mechaniczny, przeto pieśniarka zamierza wystąpić na drogę sądową.

Poza sprawą karną Mistinguette zamierza żądać odszkodowania.

Pryw. Gimnazjum Koedukacyjne im. Hugona Kollataja

w Krakowie, ul. Czapskich L. 5. Tel. 156-19.

przyjmuje wpisy

uczniów i uczenic do I. klasy według nowego ustroju (po ukończeniu VI. lub VII. kl. szk. powsz.) do II. kl. według nowego ustroju, oraz do V., VI. i VII. kl. typu humanistycznego. Egzamin wstępny od 16-go sierpnia począwszy. Opłaty niskie. **LOKAL ROZSZERZONY**, zupełnie dostosowany do potrzeb szkolnych. Pracownie naukowe. Opieka lekarska: lekarz, lekarzka, dentysta. — Na żądanie internat. Przygotowanie popołudniowe do lekcji szkolnych pod kierunkiem nauczycieli.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Min. Mühlstein nie był u marsz. Piłsudskiego?

W „Kurjerze Porannym” czytamy:

„Wbrew pogłoskom, sygnalizowanym przez nie które pisma stołeczne i prowincjonalne, możemy stwierdzić, że radca ambasady polskiej w Paryżu, min. A. Mühlstein nie bawi w Wilnie, ani też nie był przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego w Pikiliszkach.

Pochopność do szerokiego zbyt „przenikliwego” komentowania wizyt w Kownie przedstawicieli polskiego świata politycznego zaprowadziła niektóre, żadne sensacyjne dzienniki poprostu na manowce.

Gdów znowu pod wodą

W ubiegłą środę w godzinach popołudniowych przeszła nad Gdowem i okolicą gwałtowna burza która wyrządziła olbrzymie szkody materialne.

Nagle przyszło oberwanie chmury, tak, że woda zalała niemal Gdów, zaś rynek i niżej położone domy jeszcze w tej chwili znajdują się pod wodą. Woda sięgała powyżej okien w 50-ciu domach.

Szkody są olbrzymie, choć chwilowo trudno je ustalić. Z wodą spływały rozmaite przedmioty z urządzeń domowych, bielizna, garderoba itd. W samym rynku została doszczętnie zniszczona stodoła. Również zalana jest przysiółek Wagaje. O godzinie 18-tej ulewa przeszła, lecz niebo jest nadal zachmurzone. Wśród ludności panuje zaniepokojenie.

Z. Segalowicz

12)

„Jutro przyjeżdża mój mąż”

Dlaczego te strzępki listu Abraszy, poniewierają się na stoliku? Stefi wetaje znów, zbiera kawałki papieru, drze je na jeszcze drobniejsze, podnosząc jednocześnie storę u okna. Wygląda na podwórze, potem szybko wyrzuca strzępki papieru przez okno. Stefi patrzy na widok, rozpościerając się przed nią, który ogląda tyle razy dziennie. Te same jodły, ta sama góra, ale u stóp góry wije się szosa. Kiedy wyjdzie z domu, będzie już ciemno na tej szosie. Na moście zobaczy, jak Żonka z szumem wpada w ramiona Prutu. Wtem przychodzi jej na myśl głupie porównanie. Ona jest małą rzeczczą, spływającą z gór, a Nell, ten obcy mężczyzna, tak pewien siebie, jest silnym, potężnym Prutem. Stefi śmieje się z siebie, odchodząc od okna. Wyjmij piasek z szafy, z szuflady flakonik perfum. Otwiera go. Cudowny zapach. Abrasza ma dobry gust, wie, co kupić, a Nell? Czy spodoba mu się ten zapach? Abrasza... Nell... Abrasza... Miejsza się jej w głowie. Ale wie tylko jedno: dziś wieczorem wyjdzie z domu na szosę, tam będzie na nią czekał Nell...

Rozdział VII.

DOKĄD IDZIESZ, STEFI?

Odrązu po kolacji zaczęła się Stefi przygotowywać do spotkania z Nellem. Z niecierpliwością patrzyła na zegarek i przeglądała się w lustrze. Była lekko zdenerwowana. Dopiero w ostatniej chwili przypomniała sobie, że musi dziś jeszcze odpisać mężowi. Abrasza prosił ją bardzo, żeby odpisała na poste-restante do Częstochowy, gdzie zabawi z dyrektorem w ciągu najbliższych dwóch dni. Stefi naprędce wyszukała w szufladzie arkusik papieru i kopertę i w pośpiechu zaczęła pisać. Ale pośpiech jej znikł w chwili, gdy napisała pierwsze słowo „Drogi!... „Drogi Abraszo”. Zarumieniała się, zawstydzona przed sobą. „Drogi!”, a ona za

chwilę wyjdzie na spotkanie z obcym mężczyzną, który ją prześladowuje. Stefi wie dobrze, czego Nell chce od niej...

Siedziała przed pustym arkuszem papieru, z piórem w ręce. Ale trzeba napisać i to jaknajprędzej, bo spóźni się na spotkanie z Nellem. Z siłą odegnęła opadające ją wyrzuty sumienia i szybko napisała. Lis był krótki i lakoniczny. Kilka było słów czulszych i cieplejszych. To był początek kłamstwa. Nie czytając tego, co napisała, szybko zakleiła kopertę. Teraz jest już gotowa. Jeszcze jedno spojrzenie na zegarek i do lustra. Trzeba się spieszyć.

Na progę zarzynała się. Coś się w niej zbudziło nagle. Była to jedyna chwila trzeźwości w ciągu ostatnich dwóch dni. Stanęła, jakgdyby zatrzymała ją jakaś druga, inna Stefi i zadała sobie jasne i trzeźwe pytanie:

— Dokąd idziesz Stefi? Ku czemu zmierzasz?

Uświadomiła sobie bezsensowność tego spotkania nocą, ale wspomnienie Nella wyparło tę myśl. Widziała jego twarz, spokojnie i ironicznie uśmiechniętą. Nell... On czeka już pewnie na nią obok mostu. Pójdzie do niego. Pójdzie, żeby mu powiedzieć, że niepotrzebnie się trzyma, czekając na nią. Będzie z nim mówiła zupełnie szczerze i otwarcie. Niepotrzebnie czeka, gdyż nie doczeka się niczego. Stefi kocha swego męża i cení spokój, nie wyrzeknie się swego spokoju za nic.

Stefi zeszła ze schodów, minęła podwórze pensjonatu. W półmroku widać było cienie przechadzających się parok. Żony z obcymi mężczyznami, mężowie z obcymi kobietami. Parki szeptały między sobą, niektóre szły w głąb willi. Dziś Stefi patrzyła na to inaczej, niż dotychczas. Dawniej potępiała takie zachowanie, potępiała kłamstwo i oszukiwanie. Dziś postępowała jak tamci. Obłuda innych dodała jej odwagi.

Szła dalej, pragnąc jedynie uwolnić się od tego natrętnego zdania, które nie dawało jej spokoju: „Dokąd idziesz Stefi?” Usiłowała nie myśleć o tem, ale bezskutecznie. Zapach perfum, którymi się skropiła, prześladował ją jak grzeszne wspomnienie. Ulice były ciemne i puste. Stefi wrzuciła list do skrzynki i skierowała się w stronę szosy. Szła powoli, nie spiesząc się. Niech nikt nie pomyśli, że ta młoda kobieta, wierna żona chce zdradzić swego męża. Wyszła przecież z pensjonatu tylko po to, żeby się trochę przejść, nalykać świeżego powietrza i jeśli tam przy moście stoi pewien mężczyzna, to jest on głupi, że czeka na nią.

Im dalej od centrum tem mniej oświetlone były ulice. Słychać było złowieszczy szelest liści i ponury szum rzeki. Wąski rąbek księżycy wychylił się z poza gór, których czarne, wykrzywione garby rysowały się wyraźnie na tle nieba. Wezrost ko wyglądało inaczej, niż w dzień, jakoś niesamowicie i groźnie... Coś straszyle... Noc...

Stefi zatrzymała się na moście. Oparła się o poręcz i patrzyła wdół na rzekę. W świetle zawieszzonej na moście lampy, widziała olbrzymie głązy, sterczące z wody. Zdawało się Stefi, że ich nie było rano na dnie rzeki, że dopiero w nocy wynurzają się te olbrzymie, niekształtne stworzenia, które lubią jak fale tańczyć po ich grzbietach, splukując zimną pianą. Szum wody ogłuszał ją. Stała wciąż patrząc w wodę, oderwana od wszystkiego, zapominając o całym świecie... Nagle poczuła, że obejmuje ją czyjaś ręka.

— Pani Stefi!

— Ach!

— Czekalem na panią.

— A ja przyszedlam do pana.

Do licha, dlaczego wyrwało jej się to zdanie! Ale nie można już było cofnąć.

Nell stanął obok niej i oboje spoglądali w ciemną toń.

— Pani stoi tu już długo?

— Nie długo. Lubie słuchać, jak rzeka szumi.

(D.o.c.)

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

Besarabja żydowska ma głos..

Besarabja była zawsze kopcuszkim naszej całości kulturalnej. Miejsca sobie znaleźć nie mogła jej młoda żydowska kultura, ciążyła w jedną i drugą stronę dopóty, dopóki powojenny porządek europejski nie przydzielił jej miejsca w granicach państwa rumuńskiego. Serdeczny, szczodry liberalizm, jaki zapanował w powojennej Europie, dotarł nawet do Rumunii, i na te lata przypada rozkwit kulturalny Besarabji. Rozwinęło się szkolnictwo mniejszościowe, hebrajskie i żydowskie, powstały wydawnictwa książek szkolnych, jednym słowem Besarabja przeżywała swój złoty wiek.

Pamiętamy wszyscy, jak otwaraliśmy ze zdziwienia usta, gdyśmy oglądali hebrajskie podręczniki do nauczania matematyki czy geografii, a na nich u dołu widniał napis: Wydane w Kiszyniowie. To miasto więc, którego nazwę dawniej wymawiano ze zgrozą i rwącym ciałem bólem fizycznym, stało się ośrodkiem nowej nauki, zdobyło się na to, na co zdobyć się nie mogło żydostwo polskie. Odtąd Kiszyniów stał się dla nas symbolem żywotności narodu żydowskiego, jego niezniszczalnych zasobów duchowych. Oto Besarabja dostarczała szkołom hebrajskim w Polsce podręczników.

Przyszła reakcja. Zaczęła się unifikacja szkolnictwa w Rumunii, „gleichschaltowanie” po dzisiejszemu. Bez obrazu traktatów mniejszościowych zaczęto znosić jeden przy wilej po drugim, aż się szkolnictwo mniejszościowe stało cieniem dawnej swojej przeszłości. Po latach usilnej pracy przyszedł okres refleksyj. Podczas harówki wychowawczej nie było czasu na rozmyślanie, na poezję. Praktyczna natura besarabskich Żydów domagała się pozytywnej pracy, nie znosiła czy nowów literackich. Przyszło jednak bezrobocie, nastąpiły przymusowe wywczasy. Bractwo nauczycielskie z braku zajęcia i z nudów wzięło się do literatury. Nadarzyła się nadzwyczajna okazja. Jakób Tielman, pochodzący, jak wiadomo, z Besarabji, obchodził pięćdziesiątce, wydali więc jego przyjaciele, towarzysze i wielbiciele almanach literacki.

I oto leży przed nami poważny tom wysiłków i dorobku kulturalnego całej Besarabji. Wszystkie rodzime pióra hebrajskie a także ci, co z Palestyną utrzymują kontakt, złożyli się na to skromne dzieło, które nazwano zgodnie z duchem kraju „Serudoth” — Ziarna.

Najwięcej miejsca poświęcono Jabóbowi Fichmanowi, besarabskiej gwiazdce. Mamy więc krótkie szkice o jego twórczości, i wiersze poświęcone poecie przez młodszych braci w Apollinie, a pozatem utwory samego poety. Poemat jego „Idylle morskie”, którego wyjątki czytamy w almanachu, jest wprawdzie oparty na motywach besarabskich, ale owiany jest duchem palestyńskim. Fichman widocznie także cierpi na dwie ojczyzny. Swoją subtelną szkic krytyczny, majstersztyk w swoim rodzaju, poświęca poeta swemu poprzednikowi w literaturze besarabskiej, Jehudzie Sztajnbergowi. Znakomitemu prozalkowi zeszłego pokolenia. Melancholijne wspomnienia pełne hołdy dla starszego towarzysza przyjaciela przeplata Fichman trafnymi obserwacjami nad twórczością Sztajnberga oraz chłodną, wnikliwą charakterystyką czło wieka i pisarza. Szkic Fichmana można śmiało zaliczyć do pereł hebrajskiej prozy z dziedziny krytyki.

Po Fichmanie idzie z godności i zasług

zmarły niedawno w Palestynie S. Ben-Cijon, długoletni pedagog i umiłowany pisarz młodzieży żydowskiej, także rodem z Besarabji, ze swoim szkicem satyrycznym. Wymierzonym przeciw kolegom po piórze. Szlomo Hilels, przysłał rodakom „Obrazek z biura emigracyjnego”.

Z talentów tubylczych na pierwsze miejsce wybijają się J. Kutscher liryk, i Z. Rozental, prozaik. U pierwszego widać wyraźny wpływ poezji Czernichowskiego, zwłaszcza w sonetach, z nowel drugiego pisarza, utrzymanych w tonie dawnych tradycyjnych szkiców nie można jeszcze nic wnioskować. Wiersze E. Mojtusa są utrzymane wprawdzie na wysokim poziomie, ale nie dorzucają nic nowego do znanych nam zdawna poezyj tego przeciętnego poety. Wymieńmy jeszcze nazwisko M. Goldenberga, a będziemy mieli całokształt twórczej garstki pisarzy besarab

skich. Skromne to wszystko ale nie dziwne-go. Pozbawione kulturalnego zaplecza, duszą się co najdzielniejsze jednostki z braku kontaktu, i albo uciekają do Palestyny albo chro nią się do literatury rumuńskiej.

I tak opowiadają nam o galicjanie, Mojżesz Romanie, który pierwsze swoje prace literackie umieszczał jeszcze w „Hamagidzie” — a później po rozmaitych tarapatkach wyładował w Bukareszcie jako wysoki urzędnik ministerstwa rumuńskiego. Już się teraz nazywa Ronetti Roman i jest sławnym autorem zwalczanego przez jednych, a uwielbianego przez drugich dramatu „Menasse”.

Kontakt z literaturą rumuńską jest w almanachu utrzymany przez tłumaczenia z rumuńskiej literatury. Między innymi spotykamy tu wielkiego humanitarystę obrońcę pokrzywdzonych w literaturze, Liviu Rebreanu.

Proza publicystyczna poświęcona jest zagadnieniom szkolnictwa hebrajskiego w Rumunii.

Ch. Löw

Wśród poetów

Adam Znamirowski: „Wir perspektyw“ (Gebethner i Wolff Kraków—Warszawa 1934).

„Dawno, bo w r. 1903 pisze p. Znamirowski w przedmowie — napisane zostały „Śmierć” i „Całun”. Choćby dla ukazania dziwnych losów książek, napomknę mimochodem, że gdy w kwietniu 1904 r. wyszła drukiem „Śmierć”, przywiła ją entuzjazm, jakiemu równie nie znają chyba dzieje literatury... Ponieważ nie danem mi było uczestniczyć w tych czasach, nie mogę zestawić wrażeń, wywieranych przez utwory p. Znamirowskiego dziś i onegdaj. Cytowana wzmianka nakazuje wszelako podejść do jego poezji z pewnego rodzaju dystansem. Skoro bowiem sam autor wiąże je z okresem dość w piśmiennictwie odległym, nie można przecież prawować się o aktualność motywów. Tem więcej rzeczą oschlej pedanterji byłoby wytaczać ciężkie kule zarzutów przeciwko technice wiersza. Jedne i druga wiążą „Wir perspektyw” nieodwołalnie z minioną epoką. O ile jednak współczesne wymagania stylistyczne w poezji nie są jedynie rzeczą mody, lecz ważną zdobyczą, której ani ominąć ani zapoznawać bezkarnie nie wolno, inaczej przedstawia się sprawa problematyki, słowem — poetyckiego materiału. Także tutaj patronuje poezji p. Znamirowskiego „Młoda Polska”, z jej atmosferą kosmicznych zagadnień i roztrząsań. Wątki omawianego zbioru należą jednak do serji pytań wciąż aktualnych i otwartych. Włec przedewszystkiem motyw życia i śmierci, usilne pragnienie zrozumienia tkwiącej w nich tajemnicy:

„Towarzyszyłem wam wszystkim, którzyście szli pod szubienicę,
Uwagi mej nie uszedł ni jeden krzyk waszych oczu“...

Suchość dziennikarskiej notatki o kobiecie, „że ma być powieszona”, przywołuje poecie widmo celi skazańca i gorączkowy protest:

„Krzyczę absurd, łbem tłukę o głaz konieczności —
...Ludziel jak krwotok krzyk ten ze żył się
Zmłówaniał /wyrzucą:
To waszą córkę wieszają!
To waszą siostrę wieszają!“

Cykl wierszy poświęcił autor wielkim artystom i wodzom, usiłując dobrać się w ich życiu i twórczości owej nici, którą fałę psychicznych szamańców wiąże z tajemnicą trwania i przemijania („Giordani Bruno”) „Beethoven”, „Dżingis Chan” i t. d.), by za chwilę wsłuchać się w duszę bandytów „z tandetnych tomów Lombroza”, albo ulicznic, u których

„żałosna pokora pód bielidłem i szminką —
Przepraszają świat zato, że je podeptał —“

Humanitaryzm p. Znamirowskiego draży szcerość, zagadnienia, choć osadzone na metafizycznej powierzchni parują czasem aktualnym hasłem. Taki jest pośrednio wyrażony protest przeciw karze i śmierci.

A jednak... A jednak mamy żal do autora, że swoje inteligentne refleksje zamknął w ramy wierszowe. Piszą, to, nie chciałbym być źle rozumiany. Wiem, że śmieszna jest rzeczą snuć wnioski, co by było gdyby utwór ukazał się w innej szacie, ponieważ wówczas byłby już innym utworem. Ale tutaj zachodzi wyjątek. P. Znamirowski długo się porał z wątpliwościami, dysponuje nie odczuciem wyjątkiem, lecz syntetycznym sformułowaniem. Kreśląc je w dawnej formie wierszowej czynił ustępstwa na rzecz miarowej rytmiki, rozciągał bieg myśli, luźno z nią wiązaniem słowami. Dlatego też sędzę, że omówiony materiał znalazłby jednolitszy wyraz np. w prozie poetycko-refleksyjnej, niekłępijącej szablonem mechanicznego rymu i rytmu, mógłby uzewnętrznić wszystkie swoje załomy i odcienie, które tak ulec musiały uprzedzeniu.

Adam Bielecki: „Akwarjum ulic“ (Gebethner i Wolff Kraków—Warszawa 1934).

„Akwarjum ulic” jest tytułem pierwszaj i najciekawszej części tomu. Nazwa ta zamyka bez reszty objęty cykl materiału. W wierszach p. Bieleckiego nie idzie bowiem o szablonowe opisy miasta, których poezja współczesna liczy już podostatkiem. — Autor żyje naprawdę w atmosferze, utkanej z pierwiastków ulicy, wydobywa bogatą różnorodność jej barw i odcieni, inkustuje niemi te nawet ustępy, które tematycznie należą do innych dziedzin.

„...Przemierzam noc utrudzonymi stopami,
Przyczajoną w ulicy ślepej,
Poznaję ją w mym cieniu, ociekającym latarnianą
W polach płaszcza, któremi wiatr telepie...“
(„Atawizm”).

Albo:

„...Dostrzegam twe oczy — przez szkło — zapach
dawny
Istnienia wiotkich wzgórz nad horyzontem.
Zwijam się — życie kiedyś za rampę wykroczy
Podpalone twych żenic księżycowym lontem“.

(„Oczy za szybą”).

Tego rodzaju zogniskowanie pola widzeń jest niebezpieczne. Zachłystywanie się urbanizmem prowadzi bowiem często do programowej nieczułości względem reszty wrażeń. Na pochwałę autora podnieść należy, że w jednostronność taką nie popadł. Przedewszystkiem sama ulica występuje w jego poezji barwnie i plastycznie, ożywia-

ją mnóstwo przenikliwie podpatrzonych drobiazgow. Wizja miasta posiada rumieniec chłonnej obserwacji, nie jest budowana li tylko z cytatów i mozaiki uświęconych symboli. Poza to — co wykazują następujące cykle („Pochwała rzeki“, „Sonety“), autor umie wygładzać również poza rogatki miasta, wyrażać piękno przyrody i „portu Rzecz inna, że i tam bardzo często ulica stanowi tertium comparationis porównań, co zresztą wcale opisów tych nie zubaża; przeciwnie: daje impresjom odrębny koloryt. Naogół biorąc, owe dalsze związki są nieco słabsze. Lecz i tutaj napotkają można ostro zamysławane uczucia:

„Wszystko było już dawniej — już stwardnieć
zdołało,
w oschle rubryki faktów (w trybie dokonanych)...
„Ale wiem. Dzisiaj w nocy śpiąc pójdę do ciebie.
Usidzę twój sen w mym śnie zastępnym
• bezludnym...
...A gdy w świeżym raunej ockniesz się u siebie,
Poskramiany dotąd czas stanie ci się trudnym,
I tym samym, co ja, dniem zakrzusisz się
brudnym“.
(„Erotyk“).

Język p. Bieleckiego wrażliwy rodowód ze „Zwrotnicy“: zwięzłość, spięcia wrażeń, miast nazw przedmiotów — metaforyczny odpowiednik.

Wojciech Bąk: „Brzemie niebieskie“ (Wydawnictwo Morkowicza, 1934).

Fizjognomja duchowa p. Bąka przypomina pozycje literatury polskiej z przełomu wieku XVI i XVII. Mam na myśli wiersze Mikołaja Sępa Szarzyńskiego i łacińskie utwory Macieja Sarbiewskiego. Powinowactwo polega na religijnym rozmarzeniu. Z Szarzyńskim łączy ponadto auto a pokorna refleksja nad — mówiąc językiem prawozoru — „nietrwałą miłością rzeczy świata tego“ oraz „o krótkości i niepewności na świecie żywota ludzkiego“. Odległa parantela duchowa idzie w parze z kulturalnie wypracowanym językiem, przypominającym naodwrot najbardziej przerafinowane wzory poezji współczesnej (np. Iwaszkiewicz „Lato 1932“). Znamionuje go prostota, obfitująca jednak w zdolność wyrażania bardzo subtelnych odcieni. Przenosi nie narzucają się jaszkrawością, są przyciszone, lecz obrazowe i trafne:

„I dźwięczny metal w tępej skroni
I głuchym hukem głośna pierś;
Ty mówisz, że to życie dzwoni —
Ja mówię, że to dudni śmierć“.

(„Rozmowa“).

Chwilami wyrwyją się autorowi słowa (z jego stanowiska) bluźniercze, ale bluźnierstwo to bardzo religijne, bardzo stłumione:

„Panie! Nie ugnę się pod modlitwą, jak pod
wiatrem klony

I nie powiem: „Jeśli tego trzeba,
Wytnij mnie sierpem Twej łaski jak chwast
rozplewiony...“

„Choćbym modlitwą jak ścieżką Tobie utworzył
drogę

Nie wypowiem!
Nie mogę!

(„Ojciec nasz“).
M. BORUCHOWICZ.

Nad czym pracował ostatnio Bialik?

W czasie pobytu w Wiedniu po pierwszej operacji, kiedy stan zdrowia Ch. N. Bialika poprawił się, poeta zajmował się korektą nowego wydania zbioru Agad. Nowe to wydanie miało się wkrótce ukazać na półkach księgarskich. W rozmowie z jednym ze swoich przyjaciół oświadczył na kilka dni przed śmiercią, że przygotowuje obszerny tom, który ukaże się nakładem Dwiru. Tom miał nosić tytuł: „Bialik szeb'al peh“, a więc miał zawierać mowy, odczyty, przygodne przemówienia Bialika. W tomie tym miały być zawarte także wspaniałe wykłady Bialika, odbywane na kursach uniwersyteckich w Tel-Awiwe a ślągające zawsze tłumy słuchaczy. Najważniejszym dziełem, któremu Bialik zamierzał poświęcić najwięcej uwagi miała być jego autobiografia, ujęta we formie poematu Narazie niewiadomo, czy Bialik dokończył tę pracę.

MAURYCY SZYMEL.

Rzeczy żywe

Kocham w wierszu rzeczy żywe:
Stół Panny w wiśniowych kapeluszach. Zimę.
Kwitnące sliwy. Ptaki.
Jeruzolimę.

Kocham wszystko co było, co jest i co się w śmierci mgłą zasnuwa;
Ewę, której lono pamiętam, Jerycho, które zdobywałem,
Wysoki Zamek we Lwowie, gdzie brzozy wierszami moimi szumiąły
I głaz na moim grobie, którego spokój już w sobie przeczuwam.

Bo wiem: wszystkie rzeczy żywe
Przeczą śmierci, której żywe imię po grzeb.
Dlatego jest pannom w wiśniowych kapeluszach,
Sliwom szczęśliwym
I mnie —
Dobrze.

Czy dojdzie do zgody między rewizjonistami a „Mapajem“?

Paryż. (ZAT) Jak już donosiliśmy, rewizjonistyczny Komitet Wykonawczy zwrócił się do egzekutywy Palestyńskiej Partji Pracy z wnioskiem zwołania „konferencji okrągłego stołu“ celem położenia kresu walkom w szeregach sjonistycznych. Pełny tekst pisma rewizjonist. Kom. Wyk. będzie ogłoszony w dniu 7 bm., po wręczeniu pisma egzekutywie Pal. Partji Pracy. Jednocześnie z wysłaniem tego pisma Kom. Wyk. ogłosił oświadczenie, w którym powiedział, że jest m. inn.:

Egzekutywa rewizjonistyczna żywiła nadzieję, że po wydaniu wyroku uniewinniającego w sprawie Stawskiego nastąpi zgoda w szeregach sjonistycznych i w Palestynie. Oczekiwania te nie sprawdziły się. Rozpatrując sytuację nie z punktu widzenia partyjnego, egzekutywa rewizjonistyczna uważa za

swój obowiązek liczyć się z interesami finansu i sjonizmu, które są poważnie zagrożone zarówno wewnątrz jak i zewnątrz. Jakkolwiek przykro jest nam rzucić inicjatywę w kierunku podjęcia rokowań ze stronnictwem, które prześladowuje naszych członków i którego działalność polityczną i społeczną z całą stanowczością odrzucamy, to jednak interes narodowy wymaga od nas złożenia tej ofiary. Dlatego też egzekutywa postanawia zwrócić się do Palestyńskiej Partji Pracy w sprawie podjęcia bezpośrednich rokowań w postaci konferencji okrągłego stołu celem znalezienia technicznego modus vivendi. Jakkolwiek będą rezultaty tego posunięcia, egzekutywa przedłoży je na zjeździe instancji decydującej Unji Rewizjonistycznej, która się odbędzie w dniu 2 września br.

ECHA ZE ŚWIATA

Porządek musi być...

Pewien znany lekarz londyński, powróciwszy z podróży do Niemiec, opowiada, że w szpitalach niemieckich, które odwiedził, wiszą na ścianach napisy obwieszające, iż chorzy, którym amputowano prawą rękę, mają prawo podnosić do pozdrowienia faszystowskiego rękę lewą.

Donosząc o tem pismo „Sunday Referee“ dodaje:

„Dla tych, którzy stracili obie ręce, nie przewidziano żadnych pocieszcenielskich zarządzeń ze strony ludzi, którzy widocznie utracili głowę“.

Niemila przygoda dyplomaty

Z Aten donoszą: Niemilą przygodę miał w tych dniach poseł belgijski w Atenach Leon Nemry. W chwili gdy poseł wysiadał ze swego samochodu przed dworcem kolejowym, przystąpiło do niego dwóch agentów policji, oświadczając mu, że jest aresztowany. Pomiędzy posłem a agentami wywiązała się sprzeczka, która zakończyła się dotkliwym pobiciem posła przez agentów i odwiezieniem go do pobliskiego komisariatu policji, gdzie dopiero wyjaśniło się, że agenci pomylili się biorąc posła za jednego z działaczy politycznych greckich, który miał być aresztowany za uprawianie działalności antypaństwowej.

Poseł belgijski Nemry zamierzał w chwili aresztowania udać się na dworzec by pożegnać się z premierem Tsaldarizem, który w dniu tym wyjeżdżał zagranicę.

Palestyński teatr „Ohe!“ przybywa do Polski

W związku z trudnościami, na jakie natrafiło zaproszenie teatru palestyńskiego „Ohe!“ do Polski, hebrajski PEN-Club w Warszawie zwrócił się w tej sprawie w memorjałem do ministerstwa spraw wewnętrznych. Spodziewają się, że już w najbliższym czasie „Ohe!“ będzie miał sposobność przybycia do Polski.

ESPERANTO, JEGO CELE I ZADANIE. Nakładem wydawnictwa „Juna Esperantisto“ w Krakowie, ukazała się najświeższa broszura p. Emila Mayera, omawiająca w poszczególnych rozdziałach

PROSZKI
„KOWALSKINA“
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH
**BÓLACH
GŁOWY**



KONIECZNIE ZE ZNAKIEM
„SERCE W DIERŚCIENIU“
FABRYKA CHEM-FARMAK „KOWALSKI“ WARSZAWA

Nowy samolot transatlantycki

Z Nowego Jorku donoszą: Próby z nowym hydroplanem konstrukcji Sikorskiego wypadły pomyślnie. Hydroplan jest przeznaczony do lotów transatlantyckich. Może on zabrać 37 pasażerów oraz dwie tony poczty. Hydroplan okrążył czterokrotnie Long Island, przebywając w ciągu 7 godzin 54 minut trasę 1250 mil.

Strajk w rzeźniach chicagowskich

Do strajku personelu pomocniczego w rzeźniach w Chicago przylączyli się obecnie również rzeźnicy. Rozszerzenie strajku spowodowało prawie całkowite wstrzymanie uboju bydła w rzeźniach miejskich, które zaopatrują mięsem nie tylko same miasto Chicago, lecz także kilka stanów sąsiednich.

—o—
DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45.

iach rozwój ruchu międzynarodowego języka Esperanto. Autor w swej pracy poruszył wyczerpująco szereg zdobytych j. Esperanto na polu szkolnictwa, literatury, radio-telegrafii, handlu, turystyki, sportu i t. d.

W przedmowie do tej broszury prezes Delegacji Esperantystów w Polsce, prof. Uniw. Jagiell. dr. Odo Bujwid w ten sposób ocenia pracę: „Mamy tu wszystko, co może interesować polskiego czytelnika, który chce poznać światowy ruch esperanta, postępujący stale i zataczający coraz szersze kręgi po całym globie... Polecam dlatego gorąco każdemu, kto się interesuje postępkami w kraju, przeczytać broszurę“.

Broszura w popularnej cenie 1.— zł., jest do nabycia we wszystkich większych księgarniach.

Nowa afera oszukańcza Ciunkiewiczowej

rozpatrywana była przez sąd krakowski

Kraków, 5 sierpnia.

(rg) Dwa procesy w sądzie krakowskim orzekły kolejno o winie Ciunkiewiczowej. Uznano ją winną usiłowanego oszustwa asekuracyjnego, a lemsamem upadły wszelkie nadzieje na uzyskanie przez nią premii asekuracyjnej. Bohaterka słynnej afery traci nadzieję na uzyskanie krociowych sum od towarzystwa asekuracyjnego, w opinii publicznej jest zdyskredytowana. Czy dać teraz za wygraną i poddać się losowi? Czy nie spróbować jeszcze raz szczęścia?

Oto sytuacja, na tle której akt oskarżenia szkicuje plany i zamierzenia „hrabiny“ w ostatnich miesiącach. Na tem tle wyrosło nowe oskarżenie, skierowane przeciw niej i trzem osobnikom, którzy zasiadali wczoraj na ławie oskarżonych.

Trzy typy pospolite, ludzie obeznani już ze sądem i policją, zasiadają teraz obok kobiety, która zapytana przez sędziego o wartość swego majątku, mówi spokojnie: Pół miliona złotych!

Co połączyło tych ludzi? — o tem mówi nam akt oskarżenia, którego osnowę podaliśmy już wczoraj.

Obecnie posłuchamy zeznań oskarżonych na onegdajszej rozprawie. Jako pierwszy zeznaje Jan Kołodziejski. Do winy nie poczuwa się.

— Oskarżałem siebie fałszywie, bo nie zdawałem sobie sprawy z tego co czynię. Z końcem maja przyszedł do mnie Mrowiec i zaczął mi opowiadać o jakimś interesie, na którym mógłbym zarobić większą sumę. Pytał mi się, czy mógłbym wziąć na siebie wyrok sądowy i czy nie wyspałbym spółników. Gdy mu zacząłem przytakiwać, doszło do dalszych spotkań, w trakcie których wyjaśnił mi, że chodzi o sprawę Ciunkiewiczowej. Ja chciałem się wówczas wycofać. On dał mi jednak

60 ZŁ A CONTO I PRYZRZEKŁ DODAC 120.000 ZŁ,

wkońcu zagroził mi, jeśli bym nie zgodził się na ten plan. Myśl tę powziął Mrowiec podczas rozprawy Ciunkiewiczowej, na które uczęszczał.

Mrowiec spotykał się z Ciunkiewiczową w okolicach Parku Krakowskiego lub Kopca Kościuszki, aby ich nikt nie spotkał. Wogóle

MROWIEC BYŁ „SKONCENTROWANY“ Z CIUNKIEWICZOWĄ

Jeśli chodzi o plan, to ja miałem być spółnikiem. W dniu kradzieży miałem stać na straży na ul. Tomaszowej i tam miałem dostać od służącego hotelowego 2 pakunki owinięte w prześcieradła. Złodziejem miał być ktoś ze Wschodniej Małopolski i jakiś Warszawiak. Po kradzieży mieli wyjechać do Katowic. Ja miałem zato dostać od nich 3.000 franków i medaljon, który rzekomo wypadł podczas przepakowywania rzeczy. Ja dostałem kartkę ze spisem rzeczy i uczyłem się tego na pamięć.

Mieliśmy wyjechać do Katowic, na mecz Garbarnia—Ruch, gdzie ja miałem wywołać awanturę i spowodować aresztowanie mnie. Wyjechaliśmy 2-go czerwca do Katowic. Po drodze Mrowiec wręczył mi 1000 franków. Przybyliśmy do Katowic i zajechaliśmy

DO RESTAURACJI NA „POPIJOCHE“.

Wtedy to udałem się do kasy w restauracji i zmieniłem 1000 franków. Mrowiec wywołał tymczasem awanturę, a mnie zatrzymała policja. Zapytany skąd mam francuskie pieniądze, odpowiedziałem, że dostałem je od rodziny we Francji. Wypuszczono mnie stamtąd zaraz i pojechaliśmy na dancing. Tam nie byliśmy długo i wróciliśmy do Krakowa.

Następnego dnia przyszedł do mnie Mrowiec i zaczął znów mówić o tej sprawie. Potem był u mnie jeszcze kilkakrotnie, aż spotkaliśmy się znów 23 czerwca i namawiał abym coś zrobił. Wtedy zdecydowałem się na to.

Jeździłem taksówką Jagusińskiego od szynku do szynku i piłem. Na ulicy Miodowej wzięłem do wozu prostytutkę i piłem już w jej towarzystwie, przyczem powiedziałem jej, że okradłem Ciunkiewiczową. W czasie przebywania w szynku w Podgórzu zostałem aresztowany. Na V. Komisariacie PP. zeznawałem tak, jak mnie nauczył Mrowiec, ale w Wydziale Śledczym opowiedziałem już prawdę.

Po przesłuchaniu Kołodziejskiego, sędzia dr. Janicki rozpoczyna przesłuchanie drugiego oskarżonego.

Czesław Mrowiec,

ARANŻER I INSPIRATOR OSZUKAŃCZEJ AFERY, POCZUWA SIĘ DO WINY.

W maju br. nawiązał kontakt z Ciunkiewiczową. Pomysł ten wpadł mu do głowy po pierwszej rozprawie i wówczas napisał list do niej, proponując podstawienie człowieka, który wzięby winę na siebie. Drugi list, zawierający szczegółowy już projekt, wysłał dopiero po rozprawie apelacyjnej w maju br. Ciunkiewiczowa przysłała na umówione spotkanie i zdecydowała się na jego plan. Na drugim spotkaniu otrzymała od Ciunkiewiczowej spis futer i biżuterji, medaljon, 1000 franków i 260 zł. Za doprowadzenie rzeczy do skutku

CIUNKIEWICZOWA PRYZRZEKŁA MU 20 PROCENT SUMY ASEKURACYJNEJ,

miął on otrzymać od niej 250.000—300.000 zł.

Po ustaleniu stanu rzeczy z Ciunkiewiczową, Mrowiec wszedł w kontakt z Kołodziejskim i przyjął go do spółki. Wręczył mu spis skradzionych rzekomo rzeczy, polecając mu nauczyć się ich na pamięć. W drodze do Katowic wtajemniczył również Jagusińskiego w szczegóły planu.

Opisawszy przebieg wyprawy do Katowic i wyładków w Krakowie, Mrowiec podkreśla, że Kołodziejski zapalił się do tego planu i zażądał tylko 3.000 zł do trzech miesięcy, grożąc w przeciwnym razie zeznaniem prawdy na policji. W czasie konfrontacji Kołodziejski zaprzecza temu.

W dalszym ciągu zeznaje Mrowiec, iż początkowo

MIAŁ ZAMIAR WYDOSTAC OD CIUNKIEWICZOWEJ JAKIŚ DOWÓD SFINGOWANEJ KRA DZIEZY,

aby zdobyć nagrodę Towarzystwa Ubezpieczeniowego Lloyd w wysokości 40.000 zł, kiedy jednak Ciunkiewiczowa przyrzekła mu o wiele wyższą nagrodę, postanowił działać na jej korzyść! Wręczając mu medaljon oświadczyła, iż nie należy on wprawdzie do skradzionych jej rzeczy, ale przyrzekła, że na policji rozpozna go jako skradziony.

Zapytany przez sędziego, co skłoniło go do zainicjowania całej sprawy, oświadcza Mrowiec, że

MA SKŁONNOŚĆ DO FANTAZJI I JEST CHORY NA GŁOWĘ,

ponieważ w czasie wojny został przysypany ziemią. Powoduje to u niego ataki, w czasie których

KALECZY SIĘ OSTREMI NARZĘDZIAMI.

Mrowiec okazuje blizny na swych piersiach, do dając jednak, że niema zamiaru bronić się chorobą umysłową i zdaje sobie sprawę ze swej winy. Obrońca Ciunkiewiczowej, adw. dr. Aschenbrenner zadaje Mrowcowi szereg pytań, na które oskarżony daje mniej lub bardziej wymijające odpowiedzi. Sensacją wywołuje fakt, że Mrowiec nie umie odczytać spisu biżuterji Ciunkiewiczowej, który miał własnoręcznie sporządzić. Mrowiec zmienia kilkakrotnie swe zeznania, mówi, że spisy sporządzał sam, to znów że robiła to Ciunkiewiczowa, to wreszcie że pisał go pod dyktandem Ciunkiewiczowej.

Po przesłuchaniu oskarżonego, dr. Aschenbrenner stawia wniosek o dopuszczenie aktów ze sprawy przeciw Mrowcowi, który był zasądzony na 2 miesiące aresztu za sfalszowanie świadectwa szkolnego.

RANDKA NA SIKORNIKU

Mrowiec prosi o przeprowadzenie rewizji w rzeczach Ciunkiewiczowej, dla stwierdzenia, iż w jednej ze swych książek zapisała ona szyfrem jego adres. Oświadcza on również, iż o ile dotychczas oszczędzał Ciunkiewiczową, o tyle teraz powie całą prawdę.

Byłem z nią — mówi Mrowiec — również na Sikorniku, gdzie dała mi spis rzeczy. Zastała nas tam ulewa i Ciunkiewiczowa wróciła do domu do rożka.

O godz. 3 pop. sędzia odroczył rozprawę do godz. 4 pop.

Rozprawa popołudniowa rozpoczyna się o g. 4'30 pop. Na salę wprowadzona zostaje osk. Ciunkiewiczowa.

O NICZEM NIE WIE..

Gdy przed dwoma laty zjawiała się poraz pierwszy w tym gmachu i zasiadła na ławie oskarżonych, widać było u niej oznaki silnego zdenerwowania. Obecnie jest ona zupełnie opanowana

Specjalista chorób nerwowych

Dr I. EICHENHOLZ

powrócił

STRADOM 27 (dawn. Dom Ohrensteina)
Tel. 163-41. — Dżaternja, elektryzacja, Sollux

Lekarz chorób dzieci

Dr Aleksander Förster
powrócił

Kraków, Bracka 7. Telef. 114-25

Adwokat Dr. Izydor Krengel

Kraków, Grodzka 32 powrócił

i na zadawane jej pytania odpowiada spokojnie

— Pani poczuwa się do winy?

— Nie.

— Chce pani złożyć sądowi jakieś wyjaśnienia?

— Pan Sędzia będzie łaskaw mnie pytać.

Na pytania sędziego opowiada, iż po swej pierwszej rozprawie otrzymała jakiś list, który przysłała dr. Woźniakowskiemu. Mrowca nie zna zupełnie, nie spotykała go nigdy.

— Czy jest to pani medaljon?

— Tak.

— W jaki sposób dostał on się w ręce Mrowca?

— Tego nie mogę powiedzieć.

— Skąd pani ma ten medaljon?

— Dostałam go od hrabiego Manetti Maniani

— Mrowiec wspominał, że się z panią spotykał

BYŁ NA SIKORNIKU Z PANIĄ?

— Co to jest Sikornik?

— Miejsce wycieczkowe pod Kopcem.

— I ja bym z takim osobnikiem chodziła pod Kopiec?!

Ciunkiewiczowa ogląda spis rzeczy znalezionej u Mrowca i zaprzecza jakoby miała z tem coś wspólnego.

Na zarządzenie sędziego następuje konfrontacja Mrowca z Ciunkiewiczową. Z ławy oskarżonych powstaje Mrowiec, podchodzi do Ciunkiewiczowej i opowiada jej szczegóły z ich spotkania.

Ciunkiewiczowa wysłuchuje go spokojnie. Po chwili odzywa się: Proszę Pana Sędziego, to jest wymyślone!

Mrowiec wyraźnie i stanowczo powtarza swe zeznanie, patrząc się Ciunkiewiczowej w oczy.

— Jaki interes miałby Mrowiec, żeby panią oskarżać?

— Wiemy, że asekuracja bardzo pracuje, może byłby w ten sposób coś zarobił.

CZYŻBY NOWA SENSACJA?

Na dłuższą serję pytań prokuratora i obrońcy Ciunkiewiczowa odpowiada kategorycznie, że nie ma nic wspólnego z tą sprawą. Ciekawa jest jej uwaga, że każdy jej krok jest pilnie śledzony przez dwóch tajnych agentów Towarzystwa Asekuracyjnego, które inwigiluje ją od pierwszej chwili.

Ostatnim z pośród oskarżonych jest Feliks Jagusiński, szofer. Do winy nie poczuwa się.

Spotkał Mrowca jeszcze ubiegłej jesieni i wówczas ten zaproponował mu zarobek w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Po raz wtóry spojowali się w maju z Mrowcem i Kołodziejskim. Wówczas wtajemniczono go w cały plan. Skolei Jagusiński podaje szczegóły znaney już eskapady do Katowic i przebieg wypadków w Krakowie. Zeznania tego oskarżonego obfitują w liczne momenty humorystyczne.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

L. G. JAROSŁAW: Informacji w tej sprawie udzielić może tylko zarząd. (O ile nam wiadomo, sprawa nie została zadecydowana.)

LAT 20: 1) Decyzja zależy od Kuratorjum, 2) Jeśli Kuratorjum zezwoli, to dyrekcja napewno pójdzie Panu na rękę.

EMIGRANT L. S.: Jakże możemy dawać rady co do wyboru zawodu. Przecież zależy to od zdolności, talentu, powołania. W Palestynie wszystkie zawody — oprócz wolnych — są potrzebne. Rzecz w tem, by znać dobrze swój zawód i być gotowym na to, że w pierwszym okresie trzeba się będzie wzięć do każdej pracy. Formalności związane z emigracją załatwi Urząd palestyński Kraków, Dietla 107.

STUDENT: 1) Termin minął w dniu 25 lipca. Ważny czy jakiegokolwiek interwencje coś pomogą, 2) Warszawa, Orla 11.

SJONISTA Z L.: Wygrał Pan zakład. Data przesłania oznaczona jest trafna. Najlepiej zaglądnąć do „Jüdisches Leksikon“.

U dorastającej młodzieży stosuje się rano szklanczkę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Przy użyciu takowej jej czyszcząca działanie na krew i naprawa funkcji żołądka i kiszki u dziewcząt i chłopców daje zbawienny skutek.

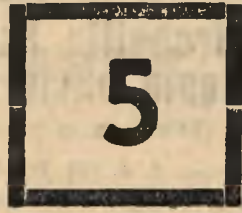
KRONIKA



Wschód
słońca
3 m. 58

Zachód
słońca
19 m. 1

SIERPIEN



NIEDZIELA

24 Ab 0094

Uroczystości legionowe w Krakowie

W przeddzień uroczystości legionowych odbyło się wczoraj odsłonięcie tablicy pamiątkowej na gmachu dawnego magistratu w Podgórzu ku czci poległych legionistów. O godz. 9 w kościele parafialnym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne w obecności przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych, delegacji Zarządu okręgu i oddziału Związku Legionistów oraz licznej publiczności. Po nabożeństwie przed dawnym magistratem na Rynku odbyła się uroczystość odsłonięcia pamiątkowej tablicy. Przemawiali: pierwszy prezes Strzelca podgórskiego sen. dr. Emil Bobrowski i prezes Oddziału Związku Legionistów w Podgórzu Wyrwał. Na tablicy wykute są nazwiska poległych i zmarłych Legionistów, którzy w r. 1914 wyruszyli z Podgórza z oddziałami Legionów Polskich. Po odsłonięciu tablicy odbyła się defilada Związku Strzeleckiego, Kolejowego P.W. i harcerzy.

PROGRAM DALSZYCH UROCZYSTOŚCI

Program uroczystości legionowych w dniach 5 i 6 sierpnia obejmuje:

W niedzielę, dnia 5 sierpnia, o godz. 9 nabożeństwo w kościele Marjańskim, o godz. 10 pochód do Oleandrów (odsłonięcie tablic pamiątkowych, przy ul. Jagiellońskiej i Józefa Piłsudskiego), o godz. 11 poświęcenie domu im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach, o godz. 13 otwarcie Historycznej wystawy Legionów Polskich w Muzeum Narodowym.

W poniedziałek, dnia 6 sierpnia, o godz. 10 uroczystość rozpoczęła prace około budowy Kopca Marszałka Piłsudskiego na wzgórzu „Sowiniec“ w Lesie Wolskim.

Wstrzymanie biegu jednej pary pociągów Kraków-Krynica przez Suchą

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zawiadamia: Z powodu słabego zaludnienia wstrzymuje się od dnia 5 bm. jedną parę pociągów bezpośrednich z Krakowa przez Chabówkę do Krynicy i z powrotem, a mianowicie: pociąg odjeżdżający z Krakowa o godzinie 9.40 i pociąg odjeżdżający z Krynicy o godzinie 9.54.

o nożne płacię m: szkanu o: atora

Ważne orzeczenie Sądu Najwyższego

Ciekawe orzeczenie ogłosił Sąd Najwyższy w związku z miejscem placenia komornego. W konkretnym wypadku właściciel domu wystąpił przeciwko lokatorowi o eksmisję, gdyż zalegał on z opłatą komornego. Wydział odwoławczy sądu okręgowego zatwierdził wyrok sądu grodzkiego, więc temsamem przyznał eksmisję. Lokator złożył skargę do Sądu Najwyższego, zanaczając w kasacji, że dozorca domu przychodził do niego i oświadczył, aby lokator przyszedł do gospodarza i w jego mieszkaniu płacił komorne. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że komorne powinno być płacone w mieszkaniu lokatora, jeśli nie było przeciwnej umowy. Skoro w danym wypadku nie było umowy, według której lokator miał

Święto Warszawy!

od 3 - 18 bm. zniżki kolejowe indy dualne 70 proc. Zgłoszenia i informacje oraz karty uczestnictwa.
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY L. 5
(Kantor wymiary Sperlinga)
TELEFON 159-99 i 125-93.
JEDZIEMY DO WARSZAWY!

Jedziemy do JUGOSŁAWII!

24-dniowa wycieczka od 14. VIII.—7. IX.
Kompletna cena wycieczki z paszportem, przejazdami, hotelami, pełnym utrzymaniem i zwiedzeniem Wiednia, Budapesztu Abazji, Gracu i Zagrzebia **Zł 470.—**
Zgłoszenia i informacje wyłącznie:
K.B.P. ESCOPOL KRAKÓW, RYNEK GŁ. 5
TELEF.: 159-99 i 125-93

Paszport, Wiza, Formalności do CZECHOSŁOWACJI

→ Zł. 120 ←
K. B. P. ESCOPOL
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 5. TEL.: 159-99, 125-93

Dwie wycieczki do

Syrji i Libanonu

ze zwiedzeniem GRECJI I TURCJI
SIERPIEN 1934 r.

Zgłoszenia i informacje

K. B. P. ESCOPOL
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY L. 5
Telefon 159-99 i 125-93

oraz P. B. P. „ARGOS“ Warszawa, Kredytowa L. 5

ZE SPORTU

Igrzyska sportowe Emigracji w Warszawie

W Warszawie rozpoczęły się (jak donieśliśmy one gdań) Igrzyska sportowe Polaków z zagranicy, w których udział biorą: U.S.A., Austria, Niemcy, Łotwa, Mandżurja, Rumunia, Francja i Belgja.

W dotychczasowych rozgrywkach wyniki były następujące:

LEKKOATLETYKA:

100 m. pań 1) Walasiewiczówna 12,2, 2) Śliwa (USA) 13,2, 3) Przybylska 13,4.

100 m. panów 1) Janiak (USA) 10,9, 2) Golankiewicz (USA) 11,2, 3) Baca (USA) 11,3.

5.000 m. 1) Szumachowski (USA) 15,59,2, 2) Szejański (USA) 16,35, 3) Jerezak (Czechy) 16,39.

Skok w dal pań 1) Pałuszek (USA) 5,01, 2) Śliwa (USA) 4,88, 3) Paknisówna (Łotwa) 4,51.

Rzut dyskiem panów 1) Podolak (USA) 36,73, 2) Farny (Czechy) 35,18, 3) Zborowski (Francja) 34,62.

PILKA NOŻNA:

Rumunia—Francja 2:1 (1:1)

Dokończenie meczu Rumunia—Francja przyniosło rozstrzygnięcie dopiero po dalszej półgodzinie gry. Bramkę zdobyli Polacy z Rumunii.

CZECHOSŁOWACJA — AUSTRJA 8:0 (4:0)

Mecz na wysokim poziomie. Cztery bramki dla zwycięzców zdobył doskonały lewy łącznik Ferek, trzy Stonowski, jedną Mormelstein. Sędzia p. T. Walczak.

NIEMCY—GDAŃSK 2:1 (2:1)

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ulrych i Kwatek, dla pokonanych —Piasecki.

MJR. SZKOLNIKOWSKI

podał się do dymisji ze stanowiska wiceprezesa Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Wobec poprzedniej rezygnacji nac. Forysta są do objęcia w PZLA już dwa stanowiska wiceprezesów.

MISTRZ ZAPASNICZY POLSKI

wagi ciężkiej Gęstwiński (Bydgoszcz) przeszedł na zawodostwo.

by się zgłaszać do właściciela domu, żądanie do zorecy było bezpodstawne, przeto odpadłyby wszelkie motywy eksmisji

Orzeczenia lekarskie bez apelacji

Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił orzeczenie w sprawie skargi od orzeczeń lekarskich ubezpieczalni społecznych. NTA. uznał, że trafność i zgodność orzeczeń komisji kas chorych z indywidualnymi objawami chorobowymi, na które uskarżają się ubezpieczeni, nie podlegają kontroli kasacyjnej NTA.

— CAŁA RODZINA ma zaufanie do niezawodnego pieczenia proszkiem Dr. A. Oetkera „Backin“ i dobrze zdaje sobie sprawę, że babka, upieczona na proszku Backin zawsze będzie pożądanym dodatkiem stołu każdej dobrej gospodyni. 273kr

BIALASÓWNA
znana sprinterka Pogoni (Katowice) przeniosła się do Warszawy.

LEKKOATLECI ZASS'U

odnieśli w meczach z Legją trzy zwycięstwa. W wodach panów 6:3, pań 6:2 oraz juniorów 42:24. Pływaczki Zassu pokonały Legję 12:6, natomiast pływacy przegrali z Żagwią 18:24.

UROCZYSTE ZAMKNIĘCIE KURSÓW INSTRUKTORSKICH ZW. MAKKABI W SKOLEM

W dniach 27 i 28 lipca br. odbyły się egzaminy na kursach instruktorskich wszystkich stopni wysokości leniowych Centralnego Obozu Makkabi w Skolem. W Komisji egzaminacyjnej zasiadali specjalnie wydelegowani z ramienia Okręgowego Urzędu W.F. i P.W. Pp. major Góralczyk i por. Steczkowski oraz komendantka obozu, mgr. G. Nechamkis-Lebenbau, kierownicy poszczególnych kursów i wykładowcy. Do egzaminu przystąpiło 60 uczestniczek i 28 uczestników. Wszyscy zdali egzamin z wynikiem dobrym, przyczem kilkunastu wyróżniono, jako celujących.

Delegaci P.U.W.F.-u wyrazili się zarówno o obozie, komendantce, jak też o personelu instruktorskim i administracyjnym z największym uznaniem, podkreślając na oficjalnej odprawie z uczestnikami, że poraz pierwszy spotykają tak dobrze zorganizowaną i wyszkoloną obóz sportowy.

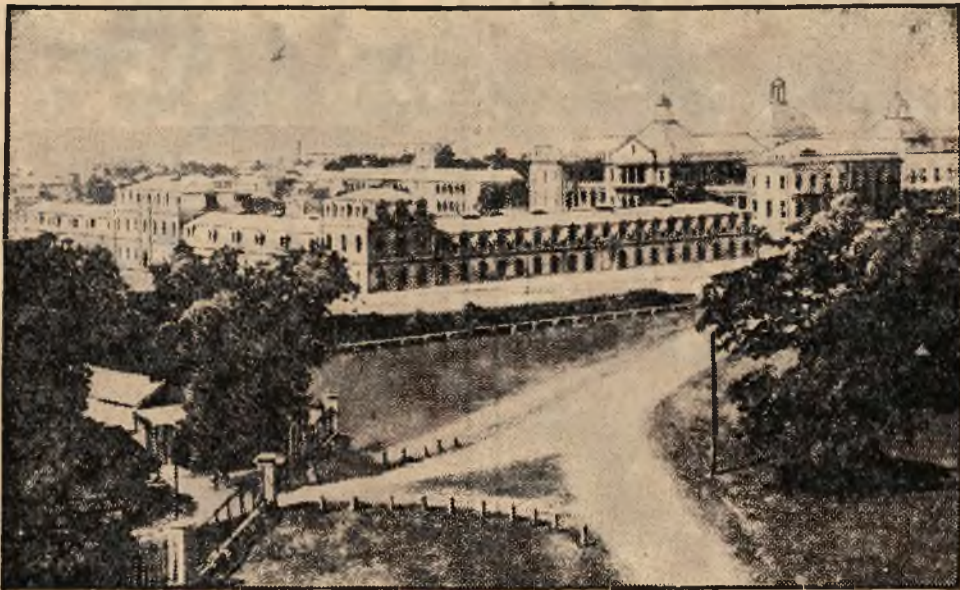
Nazakończenie kursów instruktorskich, obóz Makkabi w Skolem zorganizował dla przedstawicieli władz komunalnych i samorządowych oraz dla zgromadzonej publiczności święto sportowe, na którego program włożyły się występy wszystkich grup żeńskich i męskich, ćwiczenia wolne i na przyrządach, efektowne skoki, oraz pokazowe gry w siatkówkę i koszykówkę. W niedzielę i poniedziałek uczestnicy wyżej wspomnianych kursów się rozjechali.

Na obozie w Skolem pozostał jeszcze II. turnus kursu przodowników sportowych, a od dnia 1 sierpnia rozpoczyna się obóz kondycyjny dla żydowskiej elity bokserskiej.

— CELEM trwałego uczenia bl. p. Dra Filipa Landaua przez ufundowanie cegiełki składają na Dom Sierót żyd. w Krakowie w dalszym ciągu: Związek Żyd. Stow. Humanitarnych „Bnei Brith“ w Krakowie Zł. 50. — Eugenjusz Szancer Zł. 25. — Bernard i Janina Grossowie Zł. 20. — Dr. Maurycy i Dora Haberowie Zł. 10. 284kr

— KOLONJA NADMORSKA E. T. S. „JUTRZENKA“ W OSTROWIU, nad otwartym Bałtykiem, czynna jest do końca sierpnia b. r. Zgłoszenia na IV-ty turnus, który trwać będzie od 16 do 30 b. m. włącznie, przyjmuje się codziennie od godz. 7—8 wiecz., u Dra H. Goldmanna, Wielopole 22, z wyjątkiem niedziel do dnia 8 b. m. włącznie. Na kolonji prowadzone są wycieczki na półwysep Hel, do Gdyni, Orłowa, Sopot, Gdańska i t. d. Utrzymanie 5-rucowe pensjonatowe. Ilość miejsc ściśle ograniczona. Koszt dwutygodniowego pobytu wraz z koleją wynosi dla członków zł. 85, dla nieczłonków zł. 95. 285kr

Haiti odzyskało niepodległość



W dniu 1 sierpnia republika Haiti odzyskała swą niepodległość. Wojska jej, pozostające do tego czasu pod nadzorem Stanów Zjednoczonych, przeszły obecnie pod komendę własnych oficerów. Na zdjęciu, widzimy kompleks budynków, mie szących władze rządowe, w stolicy Port au Prince.

Ku pacyfikacji w jiszuwie

Jerozolima. 4. 8. ŻAT. ŻAT-na donosi: W tych dniach odbyła się w Tel Awiwie narada z udziałem zamieszkałych w Palestynie członków sjonistycznego komitetu wykonawczego, którzy należą do Mizrachi, ogólnych sjonistów i żydowskiego stronnictwa państwowego. Narada poświęcona była sprawie pacyfikacji stosunków w obozie sjonistycznym oraz środkom, jakie należy zastosować, aby spowodować zaniechanie ostrych sporów w łonie jiszuwu. Po dłuższej dyskusji uchwalono zwrócić się do egzekutywy sjonistycznej o zwołanie w powyższej sprawie wspólnej narady.

Skazanie za przynależność do „Brith Habarjanim“

Jerozolima, 4. 8. ŻAT. Odbył się tu proces przeciwko redaktorowi organu rewizjonistycznego „Chazit Haam“ dr. Jewinowi, któremu akt oskarżenia zarzuca, że należał do tajnej organizacji terrorystyczno-rewizjo-

nistycznej pod nazwą „Brith Habarjanim“. Proces oskarżonych w tej sprawie odbył się już w czerwcu, lecz z powodu choroby sprawę dr. Jewina wówczas wyłączono. Dr. Jewina podczas rozprawy zaprzeczył, jakoby miała istnieć tajna organizacja rewizjonistyczna i stwierdził, że byli tylko maksymaliści w ramach organizacji, którzy nie głosili jednak teroru. Sąd skazał dra Jewina na 4 miesiące więzienia.

Imigracja w czerwcu

Jerozolima. 4. 8. ŻAT. Zgodnie z ogłoszonym ostatnio komunikatem prasowym w czerwcu br. przybyło do Palestyny 2722 emigrantów, w tej liczbie 2519 Żydów. Wśród tych imigrantów 554 należało do kategorii kapitalistów. Przywieźli oni do kraju, jak szacują, około 1.000.000 funtów. W maju przybyło do Palestyny 2035 osób, w tej liczbie 355 kapitalistów.

Rada legislacyjna w Palestynie — zdecydowana

Jerozolima. 4. 8. ŻAT. Jak się dowiaduje ŻAT z kół rządowych, utworzenie rady legislacyjnej uważane jest za definitywnie zdecydowane. Termin zwołania jej nie został jeszcze ustalony.

Jerozolima. 4. 8. ŻAT. Jak donoszą miejscowe

pisma arabskie, urząd kolonialny w Londynie postanowił natychmiast przystąpić do powołania do życia rady legislacyjnej w Palestynie. Urzędowo informują z tych samych źródeł, że rada legislacyjna ma być zwołana już w maju 1935 r.

Nowa fala aktywności monarchistów austriackich

Paryż, 4. 8. (M). Paryskie wydanie „Chicago Tribune“ donosi, że przed tygodniem odbyło się na zamku Steenockerzell spotkanie delegacji monarchistów austriackich z b. cesarzową Zytą i arcyksięciem Ottonem. Podczas rozmowy tej omawiano sprawę restauracji dynastji habsburskiej w Austrii. Rokowania nie doprowadziły jednak do porozumienia, ponieważ Otton nie chce się zgodzić na fo-

mę, w jakiej uczyniono mu propozycje, oraz ze względu na trudności w bezpośrednim porozumieniu się z kanclerzem Schuschniggem. Delegacja monarchistów została, jednak poinformowana, że dr Schuschnigg nie byłby przeciwny przywróceniu tronu habsburskiego, jednakże pod pewnymi ściśle określonymi warunkami.

Straszliwa epidemia cholery szerzy się w Indiach

Kalkuta, 4. 8. (R) W okręgu Ganjam w północnej części prowincji Madras szerzy się straszna epidemia cholery, która pochłania liczne ofiary w ludziach. Wedle wykazu oficjalnego, dotychczas zmarło na tę straszną

chorobę przeszło tysiąc ludzi. Liczba ofiar będzie jednak niewątpliwie znacznie większa, ponieważ w odległych wsiach władze sanitarne nie mają możliwości prowadzenia dokładnej kontroli tembardziej, że chłopcy z oba-

Umarzanie zaległości podatkowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 8. (Sin) Ministerstwo Skarbu wydało wyjaśnienia do Izb skarbowych w sprawie spłaty zaległości podatku przemysłowego. Urzędy skarbowe zostały upoważnione do umarzania 1/4 podatków w zaległościach, powstałych od roku w wypadku, gdy podatnik uiszcza zaległy podatek 3/4 odrozu.

Metropolita Szeptycki potępia akcję U. O. N.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 4. 8. (O) Wielką sensacją w tutejszych kołach politycznych wywołała enuncjacja metropolity Szeptyckiego, jaka ukazała się dziś w „Dile“ w sprawie akcji terrorystycznej UON. Metropolita Szeptycki potępił w ostrych słowach zbrodniczą akcję terrorystów ukraińskich, wywołując, że zabity dyrektor gimnazjum Babij we Lwowie, człowiek szlachetny, który wychowywał młodzież w duchu, w jakim uważał za stosowne, był ważną figurą wśród Ukraińców. Zbrodniarz, który się dopuścił tego skrytobójstwa strzelił do żołnierza, który nie umiał uciekać, strzelił z za plotu, — nie nieszczęśliwy, zbalamucony i zaślepiiony zabójca, lecz raczej tchórz, który ucieka przed odpowiedzialnością karną i sądem opinji.

Nieszczęśliwy wypadek dyplomaty francuskiego w Ameryce

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 4. 8. (M). Rada ambasady francuskiej w Rio de Janeiro, Le Verdier od 25 lipca br. zaginął bez śladu i wszelkie poszukiwania za nim nie dały żadnego rezultatu. Obecnie donoszą, że w zatoce Rio de Janeiro rybacy znaleźli zwłoki, w których rozeznano zaginionego dyplomata. Istnieje przypuszczenie, że Le Verdier zadaleko zapuścił się podczas wycieczki na wrzynające się w morze urwiste skały i spadł do morza.

GIELDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4. 8. W dniu dzisiejszym z powodu feryj giełda w sobotę nieczynna.

GIELDA POZNAŃSKA

Poznań, 4. 8. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 17.20 330 ton 17.25, 30 ton 17.35, pszenica 45 ton 22 i jedna czw. Ceny orientacyjne: bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 4. 8. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.26 i pół przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych kurs dolara wynosił w płaceniu 5.25 i pół oraz 5.28 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 4. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 2020 i pół, Londyn 15.41 i pół, Nowy Jork 305.50 (słabszy), Medjolan 26.28, Berlin 119, Wiedeń ofic. 72.77, Wiedeń noty 57, Praga 12.72 i pół, Warszawa 57.95, Bukareszt 3.05. Tendencja niejednorodna.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie L. 88.50, w Paryżu fr. fr. 1855, w Zurychu dol. 66.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 3. 8. Kursy zamknięcia: Dillonowska 83.75, Stabilizacyjna 114.75, Dolarowa nienotowana, Warszawska 60.75, Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

wy przed desyngfekcją mieszkań potajemnie spalają swoich zmarłych. W okolice nawiedzonych epidemją wysłano z Kalkuty 20 lekarzy. Praca lekarzy jest jednakże niestęchaniem trudna, ponieważ ludność tubylcza w swojej ciemności nie chce się dać szczepić, gdyż wierzy, że zapobieganie chorobie zesłanej przez bożków, spowodowałoby na nią jeszcze większe nieszczęścia. Także prowincje centralne Indyj nawiedzone zostały epidemją cholery, na jaką zapadło dotąd około 5.500 osób. Od początku lipca w prowincjach środkowych zmarło 1.500 osób,

ZYDOWSKA SZKOŁA HANDLOWA

Kraków, ul. Mikołajska 9

przyjmuje WPISY w godz. od 9—1 i od 5—8. — Tel. 164-40.

Uwaga! od 15 SIERPNIA
— w nowym lokalu — STRADOM 10.

Szkola mieści się w 18-tu obszernych i jasnych salach.

Miljon zł. na odbudowę dróg, 4 miliony zł. na obwałowanie Wisły i jej dopływów

Doraźna pomoc żywnościowa dla powodzi. — Ułgi taryfowe

Warszawa, 4. 8. PAT. Dzisiaj odbyło się pod przewodnictwem premiera Kozłowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którym rozpatrzono i załatwiono szereg spraw bieżących. Między in. w związku z prowadzoną przez rząd akcją odbudowy terenów zniszczonych przez powódź i pomocy dla powodziarń komitet ekonomiczny, postanowił przeznaczyć

10.000 ton żyta

z zapasów państwowych do celów doraźnej pomocy żywnościowej dla głodującej ludności na obszarach, dotkniętych klęską. Następnie niezależnie od przyznanego do dyspozycji ministerstwa komunikacji kredytu nadzwyczajnego na odbudowę urządzeń kolejowych, komitet ekonomiczny ministrów przeznaczył dodatkowo z kredytów funduszu pracy kwotę 1 miliona zł. na odbudowę dróg kolowych, zniszczonych przez powódź na terenie województwa krakowskiego, mieleckiego, lwowskiego i stanisławowskiego, oraz kredyt w wysokości 4 milionów zł. na obwałowanie Wisły i jej dopływów. Robocizna przy dokonywaniu tych obwałowań będzie pokrywana

częściowo w gotówce, częściowo zaś w naturze.

W związku z powyższym ministerstwo rolnictwa przystąpi niezwłocznie do zorganizowania prac, które wykonane będą w ten sposób,

aby można było uniknąć konsekwencji ewentualnej powodzi jesiennej.

Ponadto komitet ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie ulg taryfowych dla przewozu towarów przeznaczonych dla komitetów powodziowych

Na mocy tej uchwały od dnia 16. sierpnia br. przewóz przesyłek adresowanych do komitetów pomocy ofiarom powodzi, przeznaczonych na akcję pomocy i zawierających artykuły żywnościowe i środki sanitarne, będzie wykonywany

na kredyt ze zniżką 50 procent

od obowiązujących taryf ogólnych. Uiszczenie należności za te przewozy nastąpi na podstawie rozrachunku między ministerstwem komunikacji a ogólnopolskim komitetem pomocy ofiarom powodzi. Do dnia 15. sierpnia, zgodnie z wydanym zarządzeniem ministra komunikacji, przesyłki i towary polskie koleje państwowe przewozić będą bezpłatnie.

W dalszym ciągu posiedzenia komitet ekonomiczny ministrów wysłuchał sprawozdania prezesa B. G. K. o

akcji kredytowo-budowlanej

oraz postanowił podwyższyć na rok 1934 dopuszczalne normy kredytów na remonty domów o przeważającej liczbie mieszkań małych z 50 proc. na 75 proc. kosztów remontu.

Wreszcie komitet ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad zagadnieniem odciążenia rolnictwa, któremu to zagadnieniu dłuższe uwagi poświęcił w ostatnim swym przemówieniu premier Kozłowski.

Zwłoki Hindenburga spoczną w wieży pomnika tannenberskiego

Berlin. 4. 8. PAT. Kanclerz Rzeszy Hitler zarządził w porozumieniu z rodziną Hindenburgów, iż ostatecznie pogrzeb prezydenta Rzeszy nastąpi w wieży wódzów pomnika tannenberskiego. Wieża ta będzie przerobiona na kaplicę. Powyższy komunikat niemieckiego biura informacyjnego przecina krążące uprzednio pogłoski, że zwłoki marszałka Hindenburga pochowane będą ostatecznie na cmentarzu w Neudeck.

Zwłoki nie będą wystawione na widok publiczny

Neudeck. 4. 8. (R) Trumna ze zwłokami prezydenta Hindenburga została dziś zamknięta w obecności najbliższych członków rodziny zmarłego. Zwłoki nie będą wystawione na widok publiczny ponieważ ulegają rozkładowi. Trumnę umieszczono na katafalku w gabinecie zmarłego. Pełni przy niej wartę honorową stale 4 oficerów.

Berlin. 4. 8. (R) Ze względu na uroczystości żałobne spowodu zgonu prezydenta Rzeszy, giełdy w Niemczech pozostaną jeszcze zamkniętą poniedziałek i wtorek.

Spadek po Hindenburgu — 20.000 funtów szt.

Berlin. 4. 8. (R) Jak z kół poinformowanych do nasza, prezydent Hindenburg pozostawił w spadku poza otrzymanym majątkiem Neudeck przeszło 20 tysięcy funtów szterlingów w gotówce. Zgodnie ze zwyczajem fakt ten nie zostanie ogłoszony.

Uczczenie Hindenburga we Francji

Paryż. 4. 8. (M) Rząd francuski wydał zarządzenie aby w dniu pogrzebu prezydenta Hindenburga wywieszono na wszystkich budynkach państwowych flagi, na znak żałoby opuszczone do połowy masztu. Ambasador francuski w Paryżu Francois Poncet weźmie udział w pogrzebie Hindenburga w charakterze przedstawiciela prezydenta Lebruna i rządu francuskiego.

Pamiętniki Roehma ukazą się w Austrii

Wiedeń. 4. 8. PAT. Reuter donosi: W tutejszych kołach politycznych wielką sensacją obudziła wiadomość, że na jesieni ukazać się mają w Austrii pamiętniki zabitego ministra Rzeszy kpt.

Roehma. Jak się dowiaduje korespondent Reutera pamiętniki te opracowuje obecnie w Austrii jeden z zaufanych przyjaciół Roehma, który zdołał zbiec z terytorjum Rzeszy.

Bez komentarzy. z opuszczeniem...

Moskwa. 4. 8. PAT. Wszystkie pisma zamieszczają bez komentarzy na dalszych miejscach

oświadczenie ministra Seljamaa wobec przedstawicieli prasy w Tallinie opuszczając ustęp, w którym minister podkreśla, że jego rozmowy w Moskwie są w całkowitej zgodzie z rozmowami z ministrem Beckiem w Tallinie.

Dłuższy urlop wypoczynkowy premiera Kozłowskiego

Warszawa. 4. 8. PAT. Dzisiaj wieczorem pan prezes Rady ministrów prof. Leon Kozłowski wyjechał dla poratowania zdrowia na dłuższy urlop wypoczynkowy. Pana premiera zastępować będzie pan minister skarbu Zawadzki.

Urlop min. Starzyńskiego w Banku G. K.

Warszawa. 4. 8. (Sin) Jak się dowiadujemy, opróżnione po p. Stefanie Starzyńskim prezydentem m. stoł. Warszawy, stanowisko wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego nie będzie obsadzone. P. Starzyński otrzymał z BGK bezterminowy urlop na czas swego urzędowania na ratuszu. Funkcje jego objął prezes gen. Roman Górecki.

Widmo powodzi na kresach

Warszawa. 4. 8. (Sin) Rzeki kresowe przybierają na nowo. Muchawiec wezbrał wyrządzając poważne szkody w dwóch miasteczkach: Kobryniu i Mauryte. W miastach tych zarządzane zostało pogotowie powodziowe.

Losy nie są opodatkowane

Warszawa. 4. 8. (Sin) Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej komunikuje, że żadne projekty opodatkowania losów oraz wygranych Polskiej Państwowej Loterii Klasowej na rzecz ofiar powodzi nie były rozważane ani przez czynniki miarodajne, ani przez Polski Czerwony Krzyż. Zarówno cena losów loteryjnych, jak i wysokość potraczeń od wygranych pozostają nadal bez żadnych zmian.

Cały majątek - dla ofiar powodzi

Nowy Jork. 4. 8. PAT. Robotnik polski z Detroit, Adam Świątkiewicz, ofiarował całą swą oszczędność, wynoszącą 755 dolarów, na rzecz ofiar powodzi w Polsce. Świątkiewicz znany jest w kołach emigrantów w Detroit, jako człowiek zupełnie niezamężny, a ofiarowane oszczędności stanowią dorobek jego życia.

Zjazd Żydów polskich w Westfalji

Essen. 4. 8. PAT. W Gelsenkirchen (Westfalja) odbył się zjazd organizacyj Żydów wschodnich na zachodzie i południu Niemiec. Zjazd po wybraniu nowej egzekutywy i załatwieniu spraw organizacyjnych złożył na ręce przedstawiciela konsulatu Rzeczypospolitej w Essen wicekonsula Rosmańskiego wyrazy hołdu i przywiązania do Marszałka Piłsudskiego i Rzeczypospolitej Polskiej, oraz podziękowanie dla ministra spraw zagranicznych za opiekę konsularną nad obywatelami polskimi w zachodnich Niemczech. Na zjeździe uchwalono utworzyć 16-cie komitetów okręgowych w zachodnich Niemczech mających się zająć zbierką ofiar na powodziarń w Polsce. Niezależnie od działania komitetów egzekutywa związku postanowiła przekazać na rzecz powodziarń pewną kwotę pieniężną.

Zamiast Święta Gór — Rewja podtatrzańska w Zakopanem

Zakopane. 4. 8. PAT. Tutejszy miejscowy komitet „Święta gór“ postanowił w miejsce „Święta gór“ urządzić uroczystość lokalną pod nazwą „Rewja podtatrzańska w Zakopanem“ w dniach od 19 sierpnia do 16 września. Rewja obejmuje swym programem: „Jarmark“, czyli wystawę przemysłu ludowego, wystawę artystyczną twórczości, opartej o regionalizm podhalański, odczyty o regionalizmie podhalańskim, Tatrach i Zakopanem, liczne wieczornice góralskie z pokazem tańców, muzyki, śpiewu i zwyczajów góralskich. Na zakończenie odbędzie się na większą skalę pomysłany spęd owiecz z hal, połączony z zabawą ludową przy watrach. W rewji podtatrzańskiej mają wziąć udział okoliczne wsie góralskie.

Zakopane. 4. 8. PAT. Pogoda w Zakopanem zaczyna się coraz bardziej ustalać, co wpływa dodatnio na ożywienie się ruchu przyjezdnych. Obie plaże, tak na Antałówce, jak i w Jaszczurówce cieszą się wielkim powodzeniem.

Armja angielska w nowych mundurach



Armja angielska otrzymała ostatnio nowe mundury. Największe zmiany wprowadzono w nakryciu głowy, które nie przypomina obecnie zupełnie płaskich czapek, używanych dotychczas w Anglii.

Budowa nowych linii kolejowych na ukończeniu

(Telefmem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 8. (Sin) Na budowie nowych linii Warszawa—Radom, Kraków—Miechów, Płock—Sierpc oraz na bocznicę do Druskiennik na ukończeniu jest już budowa torowisk oraz budowane są mosty i przepusty. Na linii Warszawa—Radom wykonano już filary największego mostu na Pilicy i w najbliższym czasie przystąpi się już do montażu przeseł żelaznych. Roboty około układania torów są już w toku. Jednocześnie odbywa się również budowa dworców, budynków stacyjnych itd. Na wszystkich tych liniach pracuje ponad 4,000 robotników. Oddanie tych linii do użyt-

ku nastąpi z końcem br. W tym czasie przewiduje się również oddanie do użytku linii Zebrzydowice—Cieszyń — Moszczenica, budowanej przez województwo śląskie. Ogólna długość sieci kolejowej w Polsce zwiększy się z końcem roku o 237,5 km. W stadium budowy znajduje się ponadto linia kolejowa Szczakowa—Bukowsko, wykonywana stadranem i środkami Jaworzniczkich Komunalnych Kopalń Węgla oraz bocznicą od stacji Zawiercie do zakładów mechanicznych sto warszyszenia mechaników polskich z Ameryki.

Udaremniiony zamach na Roosevelta

Waszyngton, 4. 8. PAT. Władze bezpieczeństwa wpadły dzisiaj nieoczekiwanie na ślad przy gotowywanego zamachu na prezydenta Roosevelta. Mianowicie w miejscowości Spokojne w stanie Waszyngton, w pobliżu szyn kolei żelaznej, której dy miał jechać specjalny pociąg prezydenta Roosevelta, znaleziono okazały ładunek naboju wybu-

chowych oraz okazały ładunek dynamitu. Zaalarmowane władze wczas usunęły grożące niebezpieczeństwo tak, że pociąg prezydenta przejechał spokojnie. Wobec powyższego niespodziewanego odkrycia zarządzone natychmiastowe daleko idące środki ostrożności, celem uchronienia prezydenta Roosevelta od ewentualnych zamachów.

Przed wyrokiem w procesie Ciunkiewiczowej

(rg) Postępowanie dowodowe w procesie Ciunkiewiczowej i jej spółników otwarte zostało w sobotę o godzinie 6-tej pop. Na wstępie rozprawy zeznawał przed. P. P. Dyczkowski, który przesłuchiwał Jagusińskiego, jako rzekomego złodzieja. Dalszy świadek Marja Żoładz, spędziła krytyczny wieczór w towarzystwie Kołodziejkiego, przed jego aresztowaniem i opisuje znany przebieg wypadków.

W roli świadka wystąpił również dotychczasowy obrońca Ciunkiewiczowej, adw. dr Józef Woźniakowski. Podał on, iż w jakiś czas po pierwszej rozprawie Ciunkiewiczowej, wręczyła mu ona list anonimowy, którego autor proponował jej zgłoszenie się na policję w charakterze złodzieja. List ten przedkłada dr. Woźniakowski sądowi. Jest to pierwszy list wysłany przez Mrow-

ca do Ciunkiewiczowej.

Po zeznaniach przed. P. P. Ignacego Koziola, staje przed sądem przed. P. P. Józef Madej, który prowadził dochodzenia przeciw Ciunkiewiczowej jeszcze w pierwszej jej aferze. Tymrazem świadek przesłuchiwał Ciunkiewiczową po jej aresztowaniu w Wejherowie i podaje przebieg dochodzeń.

Skolei zarządzona zostaje przerwa w rozprawie. Mrowiec podaje bowiem, iż ma w domu notatnik, z którego wydarta została kartka, na której Ciunkiewiczowa sporządziła spis skradzionych jej rzekomo rzeczy i która kartkę u niej znaleziono. Ma to być dowodem jego kontaktu z Ciunkiewiczową.

W chwili zamknięcia numeru rozprawa trwa.

Japonja protestuje przeciw akcji wdowy po Sun-Jat-Senie

London, 4. 8. (L) Według doniesień z Tokio, japońskie ministerstwo spraw zagranicznych wyłosiło do rządu chińskiego notę, w której pro-

testuje przeciw tworzeniu w Chinach przez wdowę po Sun-Jat-Senie partji, której celem jest walka z wpływami japońskimi w Chinach. Nota wskazuje, że założenie podobnej partji grozi pokojowi na Dalekim Wschodzie i dlatego Japonja stanowczo sprzeciwia się jej utworzeniu.

Konkursy na stanowiska lekarzy w Ubezpieczalniach

(Telefmem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 8. (Sin) Ministerstwo opieki społecznej wprowadziło nowe zasady przy zawieraniu umów z lekarzami Ubezpieczalni Społecznych. Obsadzanie stanowisk lekarzy następować będzie jedynie w drodze konkursu, przenoszenie zaś lekarzy za uprzednią zgodą zainteresowanych.

Waliza admiralicji brytyjskiej odnalazła się

London, 4. 8. PAT. Waliza dyplomatyczna admiralicji brytyjskiej, której zniknięcie w pociągu między Waterloo i Portsmouth wywołało wczoraj taką sensację, została w godzinach wieczornych odnaleziona. Okazało się, że urzędnik kolejowy w przedziale bagażowym, widząc na skrzynce nalepkę stoczni, gdzie budoje się statki wojenne, których plany zawierała skrzynka sądził, że waliza idzie w niewłaściwym kierunku i przekazał ją do pociągu, idącego na północ. Wczoraj wieczorem walizę dyplomatyczną doręczono stoczni, która natychmiast skierowała ją zpowrotem do admiralicji. Dzisiejsza prasa żartobliwie traktuje wczorajszą wiadomość o szpiegach obcych mocarstw.

Eksplzja przy budowie tunelu

Paryż, 4. 8. PAT. W czasie przebijania nowego tunelu Vesserling-Saint Maurice w odległości 2500 m od wejścia nastąpiła eksplozja wskutek zetknięcia świdra z cząstkami nitrogliceryny, która tam znajdowała. Wskutek wybuchu dwaj robotnicy ponieśli śmierć na miejscu, zaś 4-ej zostali poranieni. Między rannymi znajduje się Polak, Bolesław Szymos.

160 ofiar upałów w Chinach

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

London, 4. 8. (L) Wedle doniesień z Szanghaju, w Chinach wschodnich panują wielkie upały. Przyszło 160 osób poniosło wskutek udaru słonecznego śmierć.

Rewizyta lotników sowieckich w Paryżu

Moskwa, 4. 8. PAT. Jutro startuje do Paryża sowiecka eskadra lotnicza. Podróż ta będzie wizytą zeszlorzonych odwiedzin ministra Pierre Cota w ZSRR. Na czele tej delegacji stoi szef awjacji cywilnej Unslicht, Z wojskowych lecą: szef sztabu awjacji Chrypin, pomocnik dowódcy lotnictwa Ukrainy Ingaunis, dowódca brygady Auzan, pozatem zaś dyrektor Instytutu Aerohyzaleski i główny inżynier lotnictwa wojskowego drodynamicznego Charłomow i dwóch wybitnych inżynierów sowieckiego lotnictwa cywilnego. Trasa prowadzi z Moskwy przez Lwów-Kraków-Wiedeń-Monachjum do Paryża. Eskadra ma zamiar odbyć lot z Moskwy do Paryża bez lądowania. — Lotnicy sowieccy mają zwiedzić we Francji szereg fabryk lotniczych oraz ośrodki wyszkolenia i będą obecni na manewrach lotniczych.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

POLSKA PROWADZI Z ESTONJĄ 3:0 W MECZU O PUHAR DAVISA

W Tallinie rozpoczęły się zawody tenisowe o puchar Davisa. Tłoczyński pokonał Pucka 6:4, 6:4 i 6:3 oraz Tarłowski — Lasu'ego 6:2, 6:4, 2:6 i 6:4.

W drugim dniu polska para Tłoczyński-Witman odniosła ciężko wywalczone zwycięstwo nad parą estońską Lasn-Puk (6:3, 6:8, 6:4, 1:6, 6:4). Po drugim dniu stan zawodów 3:0, oznaczający pewne zwycięstwo polskich tenisistów.

LEGJA — E. K. S. 2:1 (1:1)

Warszawa, 4. 8. Legja w zawodach piłki wodnej odniosła dziś niespodziewane zwycięstwo nad drużyną E.K.S. w stosunku 2:1 (1:1).

VICTORJA (Częstochowa) — LIBERTAS (Wiedeń) 5:4 (4:2)

Częstochowa, 4. 7. Mecz piłkarski Victorii z Libertasem, zakończył się sensacyjnym zwycięstwem A-klasowej drużyny nad zawodowcami.

Kronika krakowska

„Muzeum Kawalerji“ na Wawelu

Na Wawelu odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego „Muzeum kawalerji na Wawelu“. W posiedzeniu uczestniczyli: gen. Skotnicki (który przewodniczył w zastępstwie gen. Orlicz-Dreszera), dowódca brygady kawalerji płk. Zygmunt Piasecki, dowódca pułku ułanów wielkopolskich ppłk. dypl. T. Machalski, art. malarz Wojciech Kossak, prof. dr. Szyzsko Bohusz i dr. Stanisław Świerż-Zaleski. Na posiedzeniu rozpatrywano sprawę definitywnego wyboru sal, przeznaczonych na Panteon kawalerji polskiej. Zdecydowano że najbardziej odpowiednie na ten cel będą 3 sale pierwszego piętra w skrzydle północnym. Koszta restauracji dwóch z tych sal zobowiązała się już pokryć w swoim czasie kawalerja polska. Wśród tych sal największa jest dawna „Sala sreber królewskich“, czyli sala o 4-ch słupach. W tej sali będzie umieszczone sanktuarjum jazdy polskiej. Sale zostaną ozdobione bogato polichromją, w oknach umieszczone będą figuralne witraże o motywach z historii jazdy polskiej. Na ścianach sal zawisną chorągwie. Pod oknami ustawione będą urny alabastrowe z ziemią najslawniejszych pobożników kawalerji polskiej. W dwóch salach umieszczone zostaną rządy historyczne i zdobywcze, zbroje i portrety hetmanów i wodzów. Są to przede wszystkim pamiątki z pod Wiednia, Chocimia i Kircholmu. Przystępując do realizacji dekoracji malarskiej wnętrza komitet postanowił opracować wstępne szkice, które zostaną rozpatrzone przez komisję w miesiącu październiku br.

Otwarcie II. Zjazdu Polaków z zagranicy

Komitet przyjęcia II-go Zjazdu Polaków z zagranicy opracował już program pobytu gości w Krakowie. Najważniejsza i najbardziej uroczysta część zjazdu odbędzie się w Krakowie w dniu 10 sierpnia. W historycznych murach Zamku Wawelskiego w obecności przedstawicieli władz, wśród bicia dzwonu Zygmunta nastąpi ogłoszenie inauguracji Światowego Związku Polaków z zagranicy i podpisanie aktu erekcyjnego. Równocześnie ze zjazdem Polaków z zagranicy odbędzie się w Krakowie wielki zlot młodzieży polskiej z zagranicy w ilości kilku tysięcy osób.

Szanujmy piękno Lasu Wolskiego!

Zarząd Lasu Wolskiego czyni usilne starania o należyte utrzymanie porządku na terenie tego pięknego parku leśnego.

Ktokolwiek tam przybędzie w dzień powszedni lub świąteczny rano stwierdzi, że w Lesie Wolskim panuje wzorowy porządek — kto jednak w godzinach popołudniowych ten znajdzie z pewnością przy każdym niemal chodniku i przy każdej ławce masy papierów, a nawet odpadki jedzenia. Rzucanie papierów wszędzie indziej, niż do koszyków zbyt często zdarza się, co świadczy niezbyt korzystnie o tych, którzy to czynią.

Na nic zdadzą się wszelkie starania Zarządu Lasu Wolskiego, celem utrzymania porządku na jego terenie, jeżeli sama publiczność będzie w tak niekulturalny sposób go zaśmiecała.

Dlatego też Zarząd Lasu Wolskiego zwraca się z gorącym apelem do PT. Publiczności o niezaśmiecanie Lasu Wolskiego, najbliższego miejsca wycieczek, bo tego rodzaju lekkomyślność świadczy zbyt niekorzystnie o zamilowaniu do porządku i kulturze mieszkańców Krakowa.

Podwyższenie ceny chleba

Otrzymujemy następujący komunikat: Cechy Piekarzy w Krakowie, Grupa I i II. uchwały na posiedzeniu w dniu 3 bm. ze względu na notowaną na wszystkich Giełdach zbożowych w Polsce wyższą cenę żyta i mąki ustalić począwszy od poniedziałku, dnia 6 sierpnia 1934 maksymalną cenę za 1 kg. chleba żytniego jasnego o pełnej wadze w wysokości 32 groszy w detalu. O ustaleniu powyższej ceny zawiadomiono Magistrat m. Krakowa i Urząd Wojewódzki w Krakowie przy przedłożeniu kalkulacji.

— **DYZURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur — w dzień: dr. Abend — Lwowska 19, tel. 180-99, dr. Geller — Stradom 25, dr. Böhmerwaldowa Zo-

fja — Długa 41, tel. 181-81, dr. Goldberger — Jagiellońska 11, tel. 128-96; — w nocy: dr. Bobrzyński — Stradom 3, tel. 149-78, dr. Braciejowski — Salinarna 22, tel. 184-64, dr. Osiek — Rynek Główny 24, dr. Silberberg — Starowiślna 49, tel. 117-99.

— **DYZURY APTEK.** Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegorzeczka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Brodzkiego 1, tylko dzienny dyżur apteki: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9.

— **Z KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA** komunikują nam, że w dalszym ciągu akcji pomocy dla powodźian, pracownicy Kasy i połączonego z nią Zakładu Zastawniczego oraz Oddziału w Podgórzu zadeklarowali dodatkowo, do już złożonej na tenże cel w dniu 21 ub. m. kwoty zł. 265.50, kwotę zł. 786.80, płatną w 3-ch ratach miesięcznych, począwszy od dnia 1 września br., które będą odprowadzane w terminach oznaczonych na rachunek bieżący Nr. 108 pt. „Wojewódzki Komitet Pomocy dla Powodźian“, otwarty w tejże Kasie Oszczędności.

— **TARGOWICA KRAKOWSKA NA CELE POMOCY POWODZIANOM.** Na zarządzenie wiceprezydenta miasta dr. Klimeckiego Miejska Kasa Targowa w Krakowie w porozumieniu z instytucjami rolniczymi, celem przyjazdu z pomocą powiatom nawiedzonym powodzią, zorganizowała nadzwyczajne spedy zwierząt na targowicę w Krakowie celem umożliwienia najkorzystniejszej sprzedaży. Komisjonerzy i dzierżawcy bekoniarni zobowiązali się pokrywać swoje zapotrzebowanie z transportów z odnośnych powiatów, przyczem Kasa Targowa celem niedopuszczenia do spadku cen zwierzęta przesłane jej w komisjach zaliczkuje przy bekonach w pełnej wartości a w 60 proc. przy innych zwierzętach. Nadto Kasa Targowa czuwa, aby przez udzielenie nabywcom zwierząt odpowiedniego kredytu ceny za żywiec nie uległy zwwyżce. Należałoby sobie życzyć, aby tego rodzaju akcja objęła wszystkie powiaty oraz targowice.

— **OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE UL. BERNARDYŃSKIEJ.** Elektrownia miejska w Krakowie uruchomiła oświetlenie ul. Bernardyńskiej 9-ma lampami o mocy a 500 watt oraz plac Bernardyński 2-ma lampami o mocy a 500 watt i jedną lampą słupową o mocy 300 watt. Jest to już piąta z rzędu ulica, która w tym roku otrzymała oświetlenie elektryczne.

— **OTWARCIE SKWERU NA UL. RETORYKA.** Zarząd Ogrodów Miejskich otworzył dla użytku publiczności skwer wzdłuż ul. Retoryka między ulicami: Marszałka J. Piłsudskiego i Smoleńsk. Na skwerze tym urządzone zostało kółko dla dzieci oraz ustawiono ławki i kosze na śmieci. Równocześnie na pl. Groble od strony Wisły przed zieleńcem został ustawiony cały szereg ławek dla publiczności.

— **ROZPRULI KASĘ OGNIOTRWALĄ.** Nieznani sprawcy włamali się zapomocą otwarcia drzwi wytrychem lub dorobionym kluczem do biura Centralnej Kasy Pożyczkowej i Oszczędnościowej przy ul. Jagiellońskiej l. 5., gdzie rozpruli rakiem kasę żelazną i skradli około 100 zł. w gotówce.

— **NIEFORTUNNY SKOK.** Łoziński Zygmunt jechał pociągiem osobowym bez biletu i w czasie kontroli biletów wyskoczył z pociągu na tor kolejowy między ul. Radziwiłłowską a Lubicz, skutkiem czego doznał potłuczenia. Łoziński został odwieziony do szpitala.

— **JEHUDA.** Dziś 7-ma wycieczka do skały Kmity. Zbiórka k. P. K. O.

DWA ŚWIATY

Ona: — Mówiłeś przecież, że zastępuję ci cały świat, a teraz flirtujesz z panią Alą.

On: — Moja droga, są przecież dwa światy: stary i nowy. (Le Rire).

Nowa ordynacja podatkowa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 8. (Sin) Ministerstwo skarbu zajmuje się obecnie opracowaniem przepisów wykonawczych do nowej ordynacji podatkowej. Skasowane zostaną komisje szacunkowe. Jednocześnie rozszerzone zostają uprawnienia komisji odwoławczych. Członkowie komisji będą otrzymywali dje ty w wysokości 12 zł. dziennie.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **„TRAVIATA“ Z ADĄ SARI I W. BREGY'M** Dzisiaj w niedzielę wieczorem, na przedstawieniu po cenach niższych, dana będzie opera Verdi'ego „Traviata“, w opracowaniu muzycznym Dyr. B. Wallek-Walewskiego, w reżyserji St. Romanowskiego. W operze tej wystąpią gościnnie: znakomita śpiewaczka Ada Sari w partji tytułowej, oraz świetny tenor opery wielkiej w Paryżu i opery w Bernie szwajcarskiej Wiktor Bregy w partji Alfreda, w otoczeniu artystów opery krakowskiej pp.: Bodnickiej, Romanowskiego, Mazanka, Woźniaka, Kruszewskiego, Mazurka.

We wtorek, 7 bm. „Lucja z Lammermooru“ z gościnnym występem A. Sari i W. Bregy'ego.

— **PRZED WYSTĘPAMI DI IDISZE BANDE W KRAKOWIE.** Zapowiedź przyjazdu „Di Idisze Bande“ do Krakowa, wywołała wśród zwolenników teatralnych niebывale zainteresowanie. Na czele zespołu stoi znana artystka Chana Grossberg, której temperament, — w tańcu i śpiewie — najpierw ujarzmi widza, potem porывa, tak że każdy widz czuje się współgrającym. Di Idisze Bande wystawia swój najlepszy program „Oj Tysz un oj Benk“, którego premjera odbędzie się we czwartek 9 sierpnia w Bagateli.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Ordynans“ (Marcel Chantal) oraz rewja.

APOLLO: Porwanie“.

BAGATELA: „Zatrute dusze“ (Daniela Tarola i Jean Murat) na scenie rewja pt.: „Adamowicze leca“.

DOM ZOLNIERZA: „Arcyksiążę Jan Habsburg“ (Igo Sym, Xenia Desni).

PROMIEN: „...owa“ (John Ethel Lion Barrymore).

SLONKO: „Pierwsza miłość Kościuszki“.

SZTUKA: „Świat należy do ciebie“ (Leon Schmidt)

UCIECHA: „Csibi“ (Franciszka Gall i „Zaledwie wczoraj“ (Margaret Sullivan).

WANDA: „Wybuchowa blondynka“ (Joan Harlow).

— **Z KRYNICY:** We wtorek, dnia 7 sierpnia br. odbędzie się dancing, urządony staraniem specjalnego Komitetu letniskowego KKL w Krynicy. Dochód przeznaczony jest na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego. W programie liczne niespodzianki. Spodziewać się należy, że cała elita towarzyska bawiąca obecnie w Krynicy tłumnie przybędzie na tę zabawę dancingową, która zapowiada się jako clou śmiechu i humoru. 67&kr

Kolonja Wypoczynkowa Związku Zaw. Żyd. Pracow. Umysłowych w Poroninie

Zgłoszenia na nieliczne miejsca w turnusie od 15 sierpnia 1934 przyjmuje Sekretariat Związku, Kraków, Plac WW. Świętych 8, codziennie w godzinach wieczornych. Zapytania zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą. Prospekty bezpłatnie.

Jak wyglądają prawdziwe fabrykaty
Dr. Oetkera!
Prosimy wystrzegać się naśladownictw!

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

z dniem 1-go lipca b. r.:

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klopsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr. Dla poszukujących pracy . . . **5** gr.

== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony. ==

Posad poszukują

BUCHALTER młody poszukuje pracy w godzinach popołudniowych. — Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Buchalter“. 4489g

HAFTUJE, szyję bieliznę wyprawy ślubne. Szyję bluzek, pyjam, szlafroków: Stockowa, Dietla 50 II. piętrd. 4495g

Wolne posady

MODNIARKE samodzielnie przyjmie magazyn mód „Chic“, Rynek 9 (pa szaj Bielaka). 268kr

ZAKŁAD dentystyczny R. Schlüssel przyjmie praktykantkę (ta). 4457g

SZKOŁA powszechna i Kursy Rolniczo-Ogrodnicze przy T-wie „Internat dla dzieci żydowskich Ferma w Helenówku“ (gmina Radogoszcz) koło Łodzi. Biuro: Łódź, Kilińskiego 105, poszukują na rok szkolny 1934/35: 1) nauczyciela (ki) z pełnymi kwalifikacjami do nauczania hebrajskiego matematyki i fizyki chemii; 2) freblanki, któraby mogła udzielać lekcji rysunków, robót i śpiewu w szkole powszechnej Język wykładowy hebrajski. 274kr

POSZUKUJE się na prowincję panny od 15 sierpnia b. r. z dobrego domu, do 2-ga dzieci od 1 do 2 i pół lat. Znajomość języka polskiego i hebrajskiego wymagana. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ z fotografią pod „Lekarz“. 275kr

Matrymonjalne

POZNAM kwalifikowanego rzemieślnika z certyfikatem palestyńskim. — Cel matrymonjalny. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „1000 dol.“. 265kr

Nauka i wychowanie

WPISY no koncesjonow. **KURSY**

HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, przyjmuje się codziennie. Indywidualnie: kaligrafia; stenografia; maszynopismo. 6241kr

PALESTYŃSKIE JĘZYKI: hebrajski, angielski gruntownie z literaturą oraz pisowni i gramatykę **ARABSKĄ** uczy metodą szybką lingwista Szapira zbiorowo lub indywidualnie. Ceny minimalne. — Zgłoszenia: ul. Meiselsa l. 11, telefon 174-54, miodosytnia Sacka. 4475kr

WPISY na kursy stenografii polskiej, niemieckiej, od godz. 5—7 popołudniu przyjmuje: Zofja Schöngutówna, ul. Rzeszowska 5, m. 5. 4499g

Sprzedaj

UNDERWOOD maszyny do pisania okazują, najtaniej: Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 252kr

FIRANKI, KAPY, od najtańszych do najwytworniejszych poleca — Wytwórnia Firanek Józef Rottner, — dawniej Podgórze, Rękawka, — obecnie Sławkowska 11, telefon 176-92. 2806k

KILIMY ARTYSTYCZNE — Dywany perskie: Grünerowa, Kraków, ul. św. Tomasza l. 26. 1298kr

OKAZYJNIE sprzedam w Gorlicach 2-piętrowy dom o 5-ciu sklepach, w centrum. Zysk 10 proc netto, 2 sklepy oraz 3 wolnych mieszkań oddam natychmiast. Pośrednictwo wynagrodzę: Sau. Neuman, Gorlice. 254kr

OKAZYJNIE sprzedam piękną nowoczesną sypialnię, jadalnię i gabinet Wytwórnia mebli „Mebl pol“, Kraków, Jasna 2. 286kr

MASZYNY DO RACHOWANIA

ręczne i elektryczne. wszelkich systemów.

Naprawiają pod gwarancją jedynie **Zjednoczone Warsztaty Mechaniczne. Kraków, ul. Jana 11. Telefon 109-05.**

ZAKOPANE

Wśród dużego parku, z własną olbrzymią plażą, otoczoną żywopłotem. Wspaniałe pokoje z ciepłą i zimną wodą. Werandy, tarasy, balkony. Wykwintna kuchnia rytualna, prowadzona przez Zięgerów. Ceny przystępne. Telefon 278. 4096g

NOWOCZESNE MEBLE polerowane kuchenne od porne przy centralnym ogrzewaniu, wykonane we własnym zakresie poleca Langer, Kraków, Jana 2 (Feniks), dawniej Sienna 3. 6044k

SPÓLNIKA z kapitałem zł. 5.000 poszukują do gotówkowego i rentownego przedsiębiorstwa handlowego. — Zgłoszenia pod „Byt zapewniony“ do Adm. „N. Dziennika“. 4492g

FIRANKI nowoczesne. Materiały meblowo-dekoracyjne poleca najtaniej

MICHAŁ WEITZ KRAKÓW 23 Telefon 148-40. Florjańska

PIĘKNY, dobrze położony sklep cukierniczo-owocowy sprzedam okazynie spowodów rodzinnych: Karmelicka 6, trafika. 4474g

Różne

FORTEPIANY, pianina **STROJE**, naprawiam tanio: Rom, ul. Bożego Ciała 10, tel. 166-20. 4482g

RĘKAWICZKI SKÓRKO WE RĘCZNIE SZYTE Rutynowana nauczycielka wyucza w najkrótszym czasie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Rękawiczki“. 4443g

PRZYSTĄPIĘ do rentownego, solidnego przedsiębiorstwa, z gotówką zł. 10.000. Wiadomość do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Były bankowiec“. 4483g

PLUSKWI i wszelkiego rodzaju robactwo radykalnie i bezapelacyjnie tępi świeca dezynfekcyjna „GAZOTOX“ wyrobu fabr. chem. „Universum“ roznań, Ratajczaka 8 Również dezynfekcja po chorobach zakaźnych. **Hurtownia sprzedaż, Kraków, Tel. 158-22** Do nabycia w Krakowie.

Reim Sp. z o. o. Rynek Gł. Fr. Lenert, ul. Sławkowska 6 Reches, Karmelicka 10 Ronek, Karmelicka 39 Drog. Florjańska, ul. Florjańska 33 Drog. Kurtz, ul. Dietla Drog. Hof-teiter, ul. Zwierzyniecka 33 Berger, skład farb, Pl. Szczyptański 9

FIRANKI, kapy, serwety oraz Kilimy najtaniej poleca Pracownia Artystyczna Holcerowej, Kraków Jasna 8. 4306g

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową i metrykę na nazwisko Matkiewicz Franciszek ur. 1906 r., Abramowice p. Limanowa. 449888kr

PRZYJMĘ spółnika z udziałem 50.000 zł, do rentownej hurtowni ze współpracą lub bez. Zgłoszenia pod „50.000“ do Adm. „N. Dziennika“. 279kr

SMACZNE obiady po niższej cenie wygaje się: Dietla 111, I. p m. 7.

Zdrowiska

W MOIM majątku, poiożonym wśród lasów (w okolicy nieobjętej klęską powodzi) znajdują pomieszczenie wypoczynkowe o soby dorosłe, 2 tygodnie — 50 zł. Kuchnia rytualna, smaczna i obfita: — Zgłoszenia: „Arkadja“ — Grzegorzka 4, Bornstein. 4500g

MUSZYNA. Pensjonat „HANKA“, oddalony od Popradu, położony wyżej, nie uciepiał przy powodzi mimo alarmujących wieści o powodzi. W Muzylinie życie towarzyskie wre w pełni, a pogłoski o powodzi były fantastyczne. Ceny niższe na sierpień i wrzesień. Elektryka, piękny ogród, telefon 18. Braunówna. 266kr

PIWNICZNA Zdrój. Pensjonat Klagsbald poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem lub obiadami Duży ogród. Blisko łązek mineralnych i borowinowych. Ceny konkurencyjne“. 281kr

Kupno

HALLO! Placę najwyższe ceny za używane nitble: Schweid, Kraków Miodowa 43. 4486g

Lokale

POKÓJ z osobnym wejściem i pełnym komfortem poszukiwany. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „A. S.“. 4483g

2 POKOJE i kuchnia, z komfortem, Skawińska boczna 2. Wiadomość u dozorca. 4491g

POKÓJ kawalerski (nieumeblowany), łazienka do wynajęcia: Dwernickiego 6, Dozorca. 4493g

MAŁA parcela. Magazyny w suterynach do wynajęcia: Dwernickiego 6 Dozorca. 4493g

2 POKOJE kuchnia, pełny komfort, od zaraz: Kraków, Przemyska 8. 4494g

KOMFORTOWY pokój utrzymanie, lub bez, do wynajęcia: ul. Starowiślna 62-3. 4490g

POKÓJ elegancko umeblowany, telefon, łazienka, osobne wejście, natychmiast odnajmę: Stradem 5/3. 4496g

MIESZKANIE 3 pokojowe, kuchnia, z pełnym komfortem, na III piętrze, przy ul. Jasnej 2 do wynajęcia od 1 września Wiadomość u dozorczyńni. 280kr

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje, kuchnia, komfort Kollataja 12. Wiadomość Dr. Krengel, Grodzka 32 282kr

GARSONIERKA dwupokojowa z łazienką, oraz lokale sklepowe, nadające się też na przemysł do wynajęcia: Al. Słowackiego 60. 4484g

4 POKOJE kuchnia, pełny komfort, na biuro lub mieszkanie do wynajęcia od zaraz: Erteschik, ul. Grodzka 8. 4497g

ZARAZ do wynajęcia pokój tanio z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów. Dietla 111. I. p. m. 2.

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6⁰⁰, kwart. Zł. 18⁰⁰
W Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6²⁰ „ „ 18⁰⁰
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6⁶⁰ „ „ 19⁸⁰
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10⁰⁰ „ „ 30⁰⁰

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1²⁵. — Tekst 1[—]. Nadesłane 0⁷⁵. — Za tekstem 0²⁵. — Drobne od słowa 0¹⁰ gr. Dla poszukujących pracy 0⁰⁵ gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5[—]. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10[—]. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10[—]. Nekrologi (klopsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20[—]. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni świąt